

Dziś o godz. 11 w paryskim Pałacu Elizejskim

Cena 50 gr

A

Nakład 100.195

echo KRAKOWA

rok XV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 113 (4627)

Kraków, poniedziałek 16 maja 1960

Co 90 minut okraża Ziemię radziecki statek kosmiczny o wadze 4.500 kg

Na pokładzie statku umieszczono kabinę z niezbędnymi przyrządami do przyszłego lotu człowieka

15 maja 1960 r. w Związku Radzieckim wysłano statek kosmiczny na orbitę wokół Ziemi. Według otrzymanych danych, statek - satelita zgodnie z obliczeniami wprowadzony został na orbitę zbliżoną do kołistej oddaloną około 320 km od powierzchni Ziemi, po czym oddzielił się od ostatniego członu rakiety nośnej.

Wstępny okres obiegu statku - satelity Ziemi wynosi 91 minut. Nachylenie jego orbity od Równika wynosi 65 stopni. Waga statku - satelity, bez ostatniego członu rakiety nośnej, wynosi 4 tony 540 kg. Na pokładzie statku-satelity

umieszczona jest hermetyczna kabina z ładunkiem odpowiadającym wadze człowieka i z wszystkimi przyrządami niezbędnymi do przyszłego lotu człowieka, oraz różnorodna aparatura, której waga łącznie z zasobnikami energii wynosi 1.477 kg.

Wystrzelenie statku ma na celu opracowanie i sprawdzenie urządzeń statku-satelity zapewniających bezpieczeństwo jego lotu i kierowanie lotem, powrót na Ziemię i warunki niezbędne dla człowieka podczas lotu.

Po otrzymaniu ze statku-satelity niezbędnych danych nastąpi oddzielenie od niego hermetycznej kabiny wagi około 3,5 tony. W toku obecnego eksperymentu nie przewiduje się powrotu na Ziemię hermetycznej kabiny; po sprawdzeniu sprawności jej funkcjonowania i oddzielenia od statku-satelity, podobnie jak sam statek-satelita, na sygnał z Ziemi zacznie ona opadać i zakończy swoje istnienie wchodząc w gęste warstwy atmosfery.

Na statku-satelicie zainstalowano nadajnik radiowy „Sygnał” pracujący na częstotliwości 19,995 megaherców, zarówno metodą telegraficzną jak i telefoniczną.

OŚWIADCZENIE

MOSKWA

Wybitny uczony radziecki prof. Władimir Dobronrawow oświadczył, że w niedalekiej przyszłości rozwiązywać zostanie problem powrotu satelitów na Ziemię. W przestrzeni kosmicznej poleca wtedy pracownicy naukowcy.

GRATULACJE Z WASZYNGTONU

NOWY JORK

Jak podaje Agencja Associated Press z Waszyngtonu Krajowa Agencja do Spraw Astronautyki i Badań Przestrzeni Kosmicznej wystosowała do radzieckich uczonych gratulacje z powodu wprowadzenia

statku kosmicznego na orbitę okołozemską.

Przewodniczący agencji oświadczył: „Wyrażamy nasze serdeczne gratulacje. To bardzo udany eksperyment”.

AMERYKAŃSKIE RADIOSTACJE

NOWY JORK

Agencja Associated Press podaje, że w związku z przejściem radzieckiego kosmicznego statku-satelity nad Nowym Jorkiem o godzinie 3.44 czasu miejscowego, odbiorcze stacje obserwacyjne „Radio Corporation of America” we wschodniej części Long Island odebrały sygnały pojazdu. Sygnał był słyszalny około 6 minut.

Statek kosmiczny nad Krakowem

Jak nas informuje na podstawie własnych obliczeń krakowski astronom doc. dr K. Kordylewski, jutro nad ranem między godz. 4 a 4.15 nowy radziecki statek kosmiczny powinien być przez ok. 2 minuty widoczny na południowo-wschodniej polaci nieba. Ukaze się on z prawej strony jako bardzo jasna gwiazda na tle jaśniejszego już nieba i będzie przesunąć się w kierunku na lewo. (db)

Modelka

„upiększyła” swoją portret...

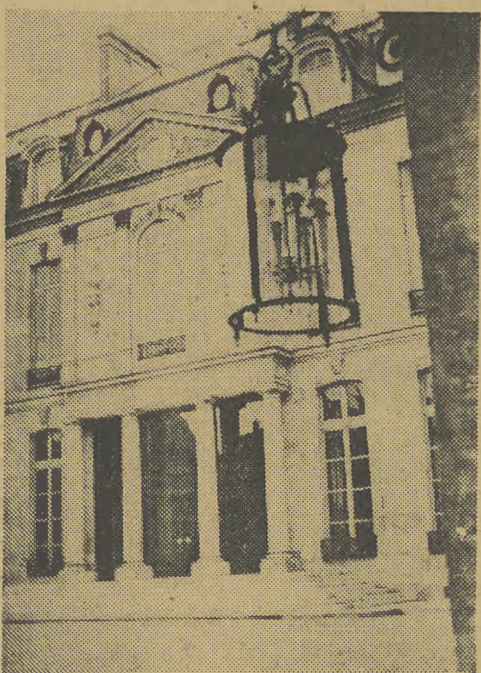
W Bydgoszczy wydarzyła się historia, jakiej nie zanotowano chyba na żadnej z wystaw plastycznych. Na ekspozycji obrazów znanego malarza W. W., modelka upiększyła swój portret...

Artysta w swoim najnowszym dorobku zaprezentował m. in. podobiznę jednej z miłośniczek Bydgoszczy, znanej w miejscowych sferach artystycznych z ekscentrycznych pomysłów. Płótno to, jak orzekli wszyscy plastycy, było bardzo udane.

Nie podobało się ono jednak modelce, która uważała, iż jest... przystojniejsza w rzeczywistości niż to wynikało z portretu. Weszła ona cichcem na wystawę, wydobyla spod płaszcza paletę z farbami i pędzlem i — upiększyła obraz przy pomocy „makijażu”, który wywołał przerażenie autora portretu. Modelka domalowała również swej podobiznie — modniejsze buty, na francuskim szlupku.

Finał tego zabawnego wydarzenia był taki, iż malarz W. W. natychmiast usunął portret z wystawy.

wielka czwórka rozpoczęła obradę



Paryż — Pałac Elizejski w którym toczą się obrady szefów rządów.

PARYŻ

Dziś o godz. 11 rano w Paryżu w Pałacu Elizejskim rozpoczęło się pierwsze oficjalne spotkanie wielkiej czwórki — przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. CHRUSZCZOWA, prezydenta Stanów Zjednoczonych D. EISENHOWERA, premiera W. Brytanii H. MACMILLANA i prezydenta Republiki Francuskiej CH. DE GAULLEA.

W pierwszym oficjalnym posiedzeniu biorą udział oprócz szefów rządów jedynie tłumacze i sekretarze.

Oczekuje się, że pierwsze spotkanie trwać będzie około godziny i że w czasie tego spotkania szefowie czterech wielkich mocarstw wygłoszą krótkie inauguracyjne przemówienia.

Następnie przyłączą się do nich: premier Francji Debre oraz ministrowie spraw zagranicznych. Na tym rozszerzonym posiedzeniu zostanie — jak przypuszcza się w kołach dziennikarskich — uzgodniony program konferencji na szczycie.

Przed pierwszym oficjalnym spotkaniem wielkiej czwórki, prezydent Eisenhower spotkał się na śniadaniu z premierem W. Brytanii Macmillanem.

Wczoraj, w przeddzień rozpoczęcia konferencji na szczycie, premier Związku Radzieckiego, N. Chruszczow spotkał się i odbył rozmowy z prezydentem Francji de Gaulle'em oraz premierem W. Brytanii Macmillanem. W rozmowach tych uczestniczyli również pozostali członkowie delegacji tych krajów.

W niedzielę spotkali się także prezydent Eisenhower, premier Macmillan i prezydent de Gaulle oraz kanclerz Adenauer. Spotkanie to trwało przeszło godzinę. Następnie szefowie trzech mo-

carstw zachodnich kontynuowali rozmowy bez kanclerza niemieckiego.

Spotkania wielkiej czwórki będą poufne. Dziennikarze informowani będą o przebiegu rozmów przez rzeczników poszczególnych delegacji.

XIII etap Wyścigu Pokoju

Drużyna NRD

ma niemal zapewnione zwycięstwo zespołowe

Dziś w południe kolarze wystartowali do ostatniego — 13 etapu Wyścigu Pokoju. Trasa prowadzi z Magdeburga do Berlina.

Dzisiejszy etap ma dać odpowiedź na jedno tylko pytanie: kto zwycięży w klasyfikacji indywidualnej.

Walka zapowiada się interesująca. Na ostateczne zwycięstwo w tegorocznym wyścigu szanse przed startem do Berlina miało trzech kolarzy: leader Adler, jego rodak Hagen oraz Belg Claes. Niemców dzielił tylko sekundę, natomiast Belg ma minutę straty do przodownika.

Nasz reprezentant Stanisław Gazda wyruszył do Berlina na 8 pozycji. Wprawdzie jest to już dużym sukcesem Polaka, to jednak ma jeszcze szansę znacznego poprawienia swojej lokaty. Np. do znajdującego się przed nim Sajdachuzina ma on stratę zaledwie 21 sek. a do Weissledera, który zajmuje 6 miejsce — 1 min. i 1 sek.

Losy wyścigu w klasyfikacji zespołowej zostały już rozstrzygnięte. Wielki faworyt wyścigu — drużyna NRD zapewne utrzyma czołową pozycję.

Zmarł

ostatni świadek

Powstania Styczniowego

W niedzielę 15 bm. zmarł w Krakowie inż. Adolf Czyński w wieku lat 107. Inż. Czyński był synem Ludomira Czyńskiego i bratem znanego polityka sprzed pierwszej wojny światowej Tadeusza Czyńskiego. W 1873 r. A. Czyński ukończył Politechnikę Wiedeńską i poświęcił się organizowaniu przemyśłu spożywczego w b. Galicji, na którym to polu położył duże zasługi. Przed wojną był on jednym z dyrektorów cukrowni w Przeworsku i w 1930 r. przeszedł na emeryturę.

Inż. Czyński był ostatnim żyjącym świadkiem Powstania Styczniowego, które dobrze pamiętał mając wówczas 10 lat. Opowiadał on m. in. o organizowaniu oddziałów powstańczych w Cieniach koło Horodki i wysyłaniu ich do walki z caratem w Królestwie.



BUDAPESZT

Jak donosi agencja MTI, pierwszy sekretarz KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Janos Kadar, przyjął 14 bm. przybywającą na Węgrzech delegację PZPR z sekretarzem KC PZPR, Ryszardem Strzeleckim.

CANNES

Na XIII Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Cannes odbył się 14 bm. pokaz filmu polskiego „Zezowate szczęście” reż. A. Munka.

Film przyjęto dobrze. Podczas projekcji rozległy się oklaski. Po projekcji rzeszistymi oklaskami nagrodzono obecnych na sali: reżysera Andrzeja Munka oraz aktorów Bogumiła Kobiele i Barbarę Kwiatkowską.

RZYM

Włoska rada ministrów przyjęła projekt ustawy w sprawie przyznania z dniem 1 lipca niezawisłości Somalii, mandatowemu terytorium włoskiemu.

Potomek sławnego d'Artagnana nie może się opędzić od ofert matrymonialnych

Gdyby nie Dumas — kogoż dzisiaj obchodziłyby przygody sercowe i kłopoty finansowe młodego Włocha, Roberta d'Artagnana? Zawdzięczając to swemu nazwisku, stał się d'Artagnan sensacją dnia i wszedł na łamy prasy.

D'Artagnan mieszka ze swoją matką w Neapolu w domu

o ścianach wyłożonych rzadkimi wydawnictwami dzieła Dumasa „Trzej muskietierowie”. Na palcu nosi Roberto złoty sygnet, ofiarowany marszałkowi polnemu d'Artagnanowi przez Ludwika XIV w dowód wdzięczności. „Nigdy się z nim nie rozstaje” — mówi Roberto — mój ojciec i moi przodkowie nosili go zawsze.”

Poza tym Roberto nie interesowałby się bliżej swoim świetnym przodkiem, gdyby nie zawiadomienie grupy francuskich heraldyków, że w wyniku żmudnych badań niezbicie ustalono jego pochodzenie od bohatera powieści Dumasa. Łącznie z listem otrzymał Roberto szablę po marszałku.

Od tej chwili nie zaznał Roberto ani chwili spokoju. Tyśiącami zaczęły napływać do niego oferty z propozycjami małżeństwa, tak liczne, że list odmowny, zawiadamiający, iż d'Artagnan nie zamierza się na razie żenić, trzeba było po prostu powielić.

Niebawem sytuacja uległa jednak zmianie. D'Artagnan zakochał się i znalazł się w kłopotach materialnych, bez wahania zdjął ze ściany historyczną szablę i... zastawił w lombardzie za 10 tys. lirów.

Rekord rozwodów

Multimilioner amerykański Cornelius Vanderbilt bliski jest osiągnięcia rekordu uzyskanych rozwodów.

Ostatnio otrzymał on rozwód ze swą słódną żoną. Wiek rozwiedzionej pary: on — 60 lat, ona — 32.

CZYTELNICY Echa Krakowa BUDUJĄ SZKOLE

Na nasze konto wpłynęła ostatnio suma 795 złotych 80 groszy, wpłacona przez KRAKOWSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ, ul. Baszowa 8. Jest to dochód z zawodów reprezentacji Krakowa kadra A — kadra B.

Wpłata ta świadczy, że wśród uczestników naszej akcji nie brak sportowców, którzy swoim udziałem mogą się przyczynić do powiększenia funduszu, przeznaczonych na budowę szkoły. Dziękując inicjatorom tego czynu i ofiarodawcom, zachęcamy innych — do naśladowania.

Jak co miesiąc, mamy do odnotowania wpłaty, pochodzące od stałych ofiarodawców. I tak CENTRALNA SZKOŁA SPOŁDZIELCZOŚCI PRACY W PRUSACH koło Krakowa przesłała składki pracowników i słuchaczy z kwiecień w sumie 460 zł i 50 gr. Przesyłamy serdeczne pozdrowienia i gorące podziękowania.

Godna podziękowania jest systematyczność, z jaką PRACOWNICY WOJEWÓDZKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ w Krakowie przy ul. Łobzowskiej 12 świadczą na budowę szkoły. Ostatnio otrzymaliśmy 83 zł, jako składkę za maj br. Ofiarodawcom przesyłamy szczerze wyrazy wdzięczności.

Wśród wpłat pracowników przemysłu i budownictwa musimy odnotować kwotę 461 złotych, jaką wpłynęła na budowę szkoły od PRACOWNIKÓW GRUPY ROZUCHOWEJ PRE „ELEKTROMONTAŻ” w Nowej Hucie. Wszystkim, którzy przyczynili się do tej wpłaty, przesyłamy gorące wyrazy wdzięczności.

AKCJA TRWA!

Konto nosi nazwę: „CZYTELNICZY ECHA KRAKOWA BUDUJĄ SZKOLE”.

Numer konta: PKO 4-5-600.

Jutro Kraków będzie na skraju wyżu. Zachmurzenie umiarkowane, w godzinach rannych zamglenia. Wiatr wschodni i południowo-wschodni. Prędkość 5—9 m/sek. Temperatura plus 18 — 21 st. C.

Zaloga Huty im. Lenina gościła Władysława Gomułę Uroczysta akademicka z udziałem przodujących hutników

Nieprzypadkowo tradycyjne Święto Hutników odbyło się w tym roku pod Krakowem. Tu powstała Nowa Huta, tutaj w 100-tysięcznym mieście, którego przed 10 laty nie było jeszcze na mapie, hutnicy polscy przeżywali swój radośny dzień.

Na czele delegacji partyjno-rządowej, która przybyła do Nowej Huty, na centralne uroczystości Dnia Hutnika, stanął sekretarz KC PZPR — **WŁADYSŁAW GOMUŁKA**. Budowniczości Kombinatu zgromadzili mu gorące i serdeczne przyjęcie. Do hali widowiskowo-sportowej, gdzie w ub. sobotę odbyła się uroczysta akademicka, przybyli również przedstawiciele partii i rządu: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — sekretarz KW w Katowicach Edward Gierek, sekretarz KC Zenon Kliszko, wicepremier Piotr Jaroszewicz min. przemysłu ciężkiego, Franciszek Waniółka, członek KC, sekretarz KW PZPR w Krakowie Lucjan Motyka, min. budownictwa Marian Olewiński, i inni. Obecni byli także wicepremier Chińskiej Republiki Ludowej Po I-po, charge d'affaires ambasady ZSRR w Polsce — G. I. Kisielow, konsul radziecki w Krakowie — G. Palakow oraz delegacji hutników zaprzyjaźnionych krajów — Węgier, NRD i Czechosłowacji.

Przemówienie na akademii centralnej wygłosił sekretarz KC PZPR Wł. Gomułka. Wł. Gomułka powiedział m. in.:

Towarzysze! Dzisiejszy, szesnasty obchód Święta Hutników ma szczególne wymowy. Zbiega się bowiem z dziesięcioleciem urodzin naszego największego i najbardziej nowoczesnego zakładu hutniczego — Huty im. Lenina.

Huta im. Lenina — to chluba polskiego, socjalistycznego przemysłu. Chciałbym w tym uroczystym dniu przekazać wyrazy naszej głębokiej wdzięczności partii i rządowi Związku Radzieckiego za braterską pomoc okazaną nam w stworzeniu i rozbudowie Huty im. Lenina.

Na ręce obecnej tu, wśród nas delegacji radzieckich projektantów i inżynierów składamy nasze serdeczne podziękowanie za wielki wkład ich pracy w budowę i rozwój naszego hutnictwa.

Huta im. Lenina wytwarza nie tylko stal. Jest ona równocześnie wielką kuźnią robotniczą i techniczną kadr. Jej budowa i rozbudowa podziwiała dziesiątki tysięcy ludzi, zwłaszcza młodzieży z okolic dawniej najbardziej zabiedzonych i przeludnionych do nowego życia, otwierała przed nimi szeroko wrota do wysoko kwalifikowanej pracy, do wiedzy i kultury.

Żyją oni dziś w warunkach bez porównania lepszych niż dawniej w nowym socjalistycznym, 100-tysięcznym mieście. W tym nowym mieście dominuje coraz silniej świadomość wielkoprzemysłowych, zdyscyplinowanych, oddanych sprawie socjalizmu robotników. I to jest decydujące dla oblicza Nowej Huty, a nie pozostałe jeszcze resztki antyspołecznych szumów, które niedawno dały o sobie znać w gorszących, chuligańskich ekscesach. Zaloga Huty im. Lenina słusznie potępiła haniebne wyczyny chuliganów podszutych przez klerikałów i wystąpiła w obronie porządku

W „Lajkoniku”
2, 8, 4, 33, 47
„KAROLINKA”
3, 8, 27, 40, 47
liczba dodatkowa — 15,
banderola — 18019

publicznego w swym mieście. Porą doprowadzić do końca prace nad zapewnieniem wzorowego ładu w Nowej Hucie i usunąć poza obręb miasta awanturników i darmozjadów, którzy nie związanych, ani z pracą w Hucie Lenina, ani z funkcjonowaniem gospodarki komunalnej czy rozmaitych usług dla ludności.

Na zakończenie swego przemówienia, Wł. Gomułka powiedział:



Jestem przekonany, że zalogi hutnicze nie zawiodą i tym razem zaufania partii i rządu, i z honorem wypełnią tegoroczne podwyższone zadania produkcyjne.

Następnie wygłosił przemówienie minister przemysłu ciężkiego F. Waniółka, po czym odbyła się dekoracja wysokimi odznaczeniami zasłużonych weteranów naszego hutnictwa inżynierów i robotników, którzy swą ofiarną pracą zdobyli sobie uznanie załóg. W części artystycznej akademii wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”.

Z okazji jubileuszu 10-lecia Huty im. Lenina i dla uczczenia Święta Hutników zaloga Kombinatu oddała do użytku na kilka miesięcy przed planowanym terminem nowy, wielki obiekt — walcownicę rur, którą ze szczególnym zainteresowaniem zwiedził sekretarz KC PZPR — Wł. Gomułka oraz pozostali członkowie delegacji partyjno-rządowej.

(aż)



W czasie uroczystej akademii w Nowej Hucie głos zabrali sekretarz KC PZPR — Wł. Gomułka, który powiedział m. in.: „W dniu Waszego Święta życzę Wam Towarzysze z Huty im. Lenina i wszystkim pozostałym załogom polskich hut, nowych sukcesów w pracy dla kraju, dla socjalizmu i pokoju”.

Eksperyment PZMot. na szosie zakopiańskiej

Polski Związek Motorowy w Krakowie uruchamia na szosie zakopiańskiej dwa samochody remontowe. Obsługa tych samochodów będzie dokonywać drobnych napraw wszelkich pojazdów mechanicznych. O ile próba zda egzamin, PZMot będzie czynił starania o kredyty na uruchomienie dalszych samochodów remontowych. (waś)

XII etap Wyścigu Pokoju przekreślił szanse Polaków na poprawę lokaty drużynowej

Dwunasty przedostatni etap Wyścigu Pokoju rozpoczął się indywidualną jazdą na czas na 40 km trasie Lipsk — Halle. Kolarze startowali co minuta w odwrotnej kolejności zajmowanych miejsc po jedenastu etapach. Podetap rozegrano podczas upalnej pogody.

Jazda na czas wykazała że nadal nie posiadamy dobrych sprinterów. Nasi reprezentanci zajęli dalekie miejsca tracąc cenne minuty.

Najszybszy z Polaków okazał się nasz najlepszy kolarz w tegorocznym wyścigu — Stanisław Gązda. Zajął on 23 miejsce w czasie gorszym od zwycięzcy o 3 min. 14 sekund. Sprinterski etap potwierdził klasę Niemców i Belgów, których reprezentanci zajęli czołowe pozycje. Szybkością dysponują również kolarze ZSRR, którzy o przeszło 3 minuty zwiększyli swą przewagę nad polskim zespołem. Lepiej wypadli od nas także Duńczycy i Francuzi, a czołowe zespoły Wyścigu NRD i Belgii przybyły do Halle z przewagą do 9 min. nad Polakami.

Walka na trasie Halle — Magdeburg była przede wszystkim pokazem taktycznych umiejętności zespołu NRD. Przed startem było wiadomo, że największe szanse wygrania 12 etapu ma Belg Vanderbergen, który wypadł najlepiej w jeździe na czas. Wystarczyło, aby Belg przejechał w czołowej grupie, co na krótkim etapie było stosunkowo łatwą rzeczą. Sukces Vanderbergena na 12 etapie dawał mu poważne szanse na ostateczne zwycięstwo w klasyfikacji indywidualnej. Toteż plan Niemców był prosty: tak rozegrać etap, aby do tego nie dopuścić. Reprezentanci NRD plan swój zrealizowali z żelazną konsekwencją. Mimo, że trasa drugiej części 12 etapu liczyła za ledwie ok. 90 km, stawka kolarzy rozbili się na kilka grup. Takiego obrazu nie obserwowaliśmy na długich i ciężkich etapach. Wówczas nie leżało to w interesie Niemców. Natomiast w niedzielę byli zainteresowani takim właśnie rozegranym etapem.

Niedzielny etap przekreślił w zasadzie szanse zespołu polskiego na

Kronika wypadków

4-letni Andrzej Nowakowski, zam. przy ul. Farakowej 1, wypadł z okna i piętra, doznając ogólnego potłuczenia. Na ul. Lubickiej został potrącony przez motocyklistę 46-letni Władysław Trzaskala, zam. przy ul. Tarnowskiego 9. Doznał on wstrząsu mózgu i rany ciętej głowy. W nocy z soboty na niedzielę wybuchł groźny pożar w Balicach pod Krakowem. Spalił się należący do Józefa Kozika dom mieszkalny, oraz stajnia z żywym inwentarzem i sprzętem rolniczym.

Premier J. Cyrankiewicz wraz z delegacją ZBoWiD wziął udział w uroczystościach w Mauthausen

Na zaproszenie Międzynarodowego Komitetu b. Więźniów hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Mauthausen w uroczystościach 15 rocznicy wyzwolenia tego obozu — odbywających się 15 bm. — wzięły udział liczne delegacje zagraniczne.

Na czele delegacji polskiej przybył prezes Rady Naczelnej ZBoWiD, b. więzień obozu Mauthausen, premier Józef Cyrankiewicz.

Delegacje złożyły wieńce u stóp Mauzoleum, na dawnym placu obozowym. Przemówienia wygłosili: premier J. Cyrankiewicz oraz przedstawiciele innych delegacji, m. in. W. I. Sacharow (ZSRR), poseł belgijski J. Geldow oraz delegat NRD, wicepremier dr Rau.

Na zakończenie manifestacji zebrani uchwalili tekst depeszy do szefów czterech mocarstw — uczestników konferencji na szczycie. W depeszy tej wyrażają nadzieje, że konferencja stanowić będzie poważny krok na drodze do lepszego wzajemnego zrozumienia, usunięcia raz na zawsze groźby wojny, zapewnienia szczęśliwego pokojowego życia całej ludzkości.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

DZIS 16 maja rozpocznie się ogólnopolska zbiórka pieniędzy na fundusz budowy Domu Chłopa w Warszawie a zakończy się w dniu Święta Ludowego — 5 czerwca powszechną kwestą uliczną.

W WARSZAWIE bawił znany amerykański producent filmowy — Samuel Goldwyn jr. syn współzałożyciela znanej wytwórni „Metro-Goldwyn-Mayer”.

S. Goldwyn przebywał ostatnio w ZSRR. Kilku dniowy pobyt w Polsce przeznaczył przede wszystkim na zapoznanie się z naszą produkcją filmową.

W CZĘSTOCHOWIE otwarto 15 bm. wystawę — targi spółdzielczości pracy, na której ponad 250 wystawców śląskich prezentuje ok. 2 tys. asortymentów różnych artykułów. Wystawa — targi która stanowi równocześnie 15-letni przegląd dorobku śląskiej spółdzielczości pracy otwarta będzie do 25 bm.

Złożenie wieńców na Monte Cassino

W 16 rocznicę bitwy pod Monte Cassino, na Polskim Cmentarzu Wojskowym leżącym u stóp słynnego klasztoru odbyła się 14 bm. uroczystość złożenia wieńców na centralnej płycie cmentarnej.

Wieńce zostały złożone przez ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna oraz przez delegację Towarzystwa Współpracy Kulturalnej Włosko-Polskiej.

WYNIKI INDYWIDUALNE 12 ETAPU LIPSZ — MAGDEBURG

1. Schur (NRD)	2:46.29
2. Claes (Belgia)	2:47.58
3. Bangsberg (Dania)	2:48.41
4. Sajdhuzin (ZSRR)	2:49.35
5. Toerok (Węgry)	2:49.30
6. Vanderbergen (Belgia)	2:49.53
7. Adler (NRD)	2:49.30
8. Revay (CSR)	2:50.00
9. Wostrakow (ZSRR)	2:50.22
10. Hagen (NRD)	2:50.27
11. Podobas (Polska)	2:50.43
16. Gązda (Polska)	2:52.51
33. Fornalczyk (Polska)	2:56.01
54. Wilczewski (Polska)	2:58.24

Przeciętna szybkość 12 etapu Lipsk — Magdeburg 44,91 km

WYNIKI ZESPOŁOWE 12 ETAPU

1. NRD	8:27.49
2. Belgia	8:30.35
3. ZSRR	8:32.04
4. Dania	8:37.41
5. CSR	8:39.50
6. Polska	8:39.38
7. Węgry	8:41.37
8. Anglia	8:44.42
9. Holandia	8:45.03
10. Rumunia	8:46.31

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO 12 ETAPACH

1. Adler (NRD)	52:09.24
2. Hagen (NRD)	52:10.02
3. Claes (Belgia)	52:10.24
4. Vanderbergen (Belgia)	52:12.05
5. Bangsberg (Dania)	52:12.55
6. Weissleder (NRD)	52:14.32
7. Sajdhuzin (ZSRR)	52:15.12
8. Gązda (Polska)	52:15.53
9. Eckstein (NRD)	52:16.43
10. Olizarenko (ZSRR)	52:17.19
12. Fornalczyk (Polska)	52:26.57
14. Wilczewski (Polska)	52:31.10
34. Podobas (Polska)	53:01.25

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO 12 ETAPACH

1. NRD	156:31.31
2. Belgia	156:44.57
3. ZSRR	156:40.55
4. Polska	157:00.04
5. Anglia	157:13.26
6. Dania	157:30.04
7. CSR	157:50.31
8. Węgry	157:52.04
9. Rumunia	158:24.02
10. Holandia	158:10.24

Otwarcie sezonu na Wybrzeżu

W Bałtyku już się kąpią a w Karkonoszach jeszcze jeżdżą na nartach!

15 maja będącym dniem oficjalnego otwarcia sezonu wczasowo-turystycznego przeszedł na Wybrzeżu Gdańskim pod znakiem pięknej, słonecznej pogody. Temperatura po raz pierwszy w tym roku na Wybrzeżu przekraczała w niektórych miejscowościach 20 stopni w cieniu, w słońcu była naturalnie dużo wyższa.

Plaże i nadmorskie wydmy zarożyły się od spragnionych słońca mieszkańców Wybrzeża. W Sopocie rojno było na — molo.

Większość korzystała z kąpieli słonecznych, ale byli i tacy, którzy zachęcieni wysoką jak na ten okres temperatura wody wynoszącą 15 stopni, zaczęli pierwszą w tym sezonie kąpiel w morzu.

W Karkonoszach, w niedzielę 15 bm. panowała piękna, słoneczna pogoda, która ściągnęła tu kilkuset wycieczkowiczów z całego Dolnego Śląska i innych woj. kraju.

Największy ruch panował w Karpaczu. Od wczesnego rana zjechało tu autokarami i pojeżdżającymi kilkadziesiąt osób. Na stro-

mych uliczkach Karpacza i Bierutowie oraz na leśnych szlakach panował ruch prawie jak w pełni sezonu.

Ponad tysiąc osób wyjechało wycieczkami krzesiowymi na Małą Kopę, udając się stamtąd na najwyższy szczyt Karkonoszy — Śnieżkę oraz do pobliskich schronisk.

Ponad 300 turystów, w większości narciarzy, odwiedziło wysokogórskie schronisko PTTK — Samotnie, korzystając z żłobka nad Małym Stawem z idealnych warunków narciarskich. Pokrywa śnieżna wynosi około 1,5 m. W południe pod wpływem słońca tworzy się doskonały do jazdy na nartach gatunek śniegu — firn. Narciarze mają tu teraz prawdziwy raj

Urlop nad morzem wciąż atrakcyjny

Mówi się często, że w ostatnich latach morze stało się modne. Jak dowodzą badania porównawcze jest to zjawisko powtarzające się omalże w całym świecie, a raczej we wszystkich krajach, w których następuje szybki rozwój cywilizacji miejskiej. Dlaczego tak jest — trudno zresztą dokładnie stwierdzić, — w każdym razie jest faktem, że atrakcyjność morza stale wzrasta w stosunku do gór.

A tymczasem długość sezonu pozostaje ta sama... W związku z tym stajemy przed poważnym problemem: gdzie umieścić coraz liczniejsze rzesze amatorów odpoczynku? W latach 1951 — 55 rozwijała się nad morzem tylko turystyka i wypoczynek w formach zorganizowanych, co oczywiście wpływało na fauryzowanie określonych miejscowości w których swoje pensjonaty miał FWP. Poza tym tylko Sopot i Międzyzdroje skupiały nieco większą ilość gości.

Następne lata przyniosły już rozwój turystyki indywidualnej i jak świadczą cyfry coraz popularniejszy jest odpoczynek nie poszczególnych członków rodziny — z osobna, ale całych rodzin. W związku z tym poszły w cenę kwatery prywatne. I tak w 1958 roku 300 tys. osób korzystało z zorganizowanych form wypoczynku, a 500 tys. z indywidualnych. Największe nasilenie liczby gości dało się zauważyć na tradycyjnym, „starym” Wybrzeżu, a ściślej między Jastrzębą Górą i Krynicą Morską, a także na wyspie Wolin. Nie bez znaczenia było tu zapewne dogodne połączenie z głównymi ośrodkami kraju i możliwości różnorodnych rozrywek.

Klimat tropikalny na życzenie

Bardzo interesujące i ciekawe urządzenie — komora klimatyczna — pracuje w podwarszawskim Instytucie Elektrotechniki. W ściśle izolowanym pomieszczeniu uzyskuje się warunki panujące w klimacie tropikalnym. W określonej temperaturze i wilgotności przechodzą tu 6-tygodniowy egzamin prototypy urządzeń i podzespołów instalowanych w maszynach eksportowanych do Wietnamu, Korei i innych „gorących” krajów.

Co jednak będzie dalej? W 1955 roku Wybrzeże dysponowało 110 tysiącami uspołecznionych miejsc noclegowych i około 120 — 140 tysiącami prywatnych. Rezerwy pozostały już tylko w miejscowościach zdecydowanie nieatrakcyjnych.

W tej sytuacji nie zanosi się na poprawę możliwości przyjmowania coraz liczniejszych rzesz urlopowiczów przez ośrodki nadmorskie. W rachubę wziąć można więc tylko budownictwo tzw. lekkie, a więc osiedla campingowe. W ostatnich latach postawiliśmy dopiero właściwie pierwsze kroki w tym zakresie i na wnioski jest trochę za wcześnie. W każdym razie warto zasymalizować opinię fachowców: nasz klimat z uwagi na zimno i szybkie niszczenie wskutek opadów czy mrozów stawia pod znakiem zapytania opłacalność ekonomiczną tego typu budownictwa, szczególnie jeśli — jak się to zauważa w wielu „bogactwach” instytucjach — buduje się osiedla omalże wystawne, a w każdym razie z pełnym komfortem, co pociąga za sobą wysokie koszty uzbudowania obszernego bądź co bądź terenu.

Czy więc przyszłością najbliższych lat stanie się camping — trudno zdecydowanie odpowiedzieć. W każdym ra-

zie istnieje konieczność wycofnięcia wniosków z „pracy” dotychczasowych eksperymentalnych w pewnym sensie osiedli i wybrania takiego typu materiałów budowlanych, który najlepiej będzie stawiał opór klimatowi.

W każdym razie jedno jest pewne: namioty mają przyszłość. Po prostu po sezonie zwija się je i zabiera do domu, a nie zostawia na deszcz i śniegi, jak to bywa z domkami campingowymi. Oczywiście ten typ spędzania urlopu nie jest dla każdego odpowiedni i nie można się po nim zbyt wiele spodziewać. W każdym razie jak wskazują fakty — w najbliższych latach nie należy liczyć się ze zmianą dotychczasowego typu turystyki i wypoczynku, zwanego „turystyką pobytową”, a więc nieruchomą. Łączy się to ze słabym rozwojem motoryzacji i dlatego też jeszcze na najbliższe lata „pensjonat” będzie nadal podstawowym obiektem obsługującym tych, którzy będą chcieli spędzić urlop nad morzem. Trudno więc liczyć na wydatne zmniejszenie kłopotów z zakwaterowaniem.

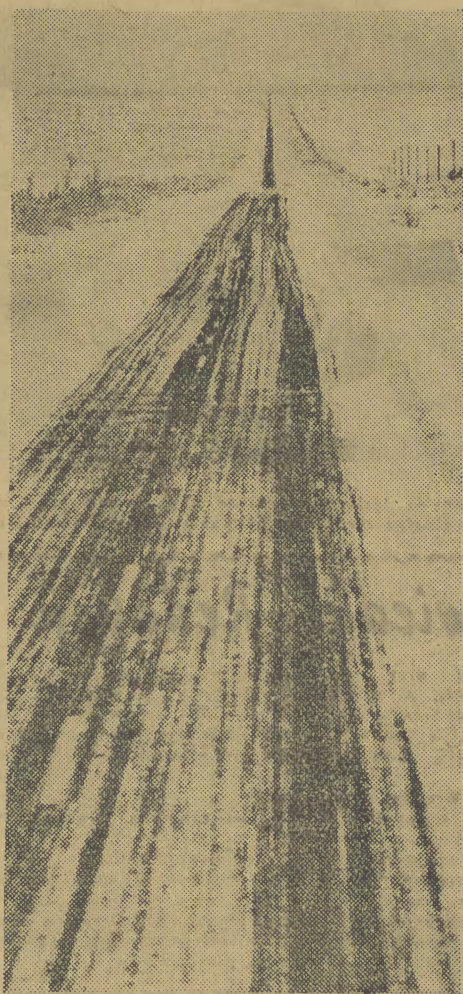
A chętnych jest coraz więcej — w 1960 roku przypuszczają, że goście pozostawiają na Wybrzeżu ni mniej ni więcej tylko — miliard złotych! (ct)

„Elektronowy mózg” w Świerku już pracuje

W Ośrodku Badań Jądrowych w Świerku pod Warszawą, wchodzi do normalnej eksploatacji — sprowadzona niedawno z Anglii — automatyczna maszyna matematyczna „Solartron-Space 30”. Odda ona naukowcom cenne usługi przy projektowaniu naszego drugiego reaktora jądrowego.

W świerkowskim Zakładzie Inżynierii Reaktorowej trwają również prace związane z wykończeniem krajowej analogowej maszyny matematycznej, wyposażonej w tzw. automatyczną zmianę skali. Oryginalne rozwiązanie konstrukcyjne maszyny będzie tematem jednego z naszych referatów, zgłoszonych na konferencję Międzynarodowej Federacji Automatyki, która odbędzie się na przełomie czerwca i lipca br. w Moskwie.

Maszyny o jakich tu mowa, oddają szczególnie cenne usługi zastosowane jako tw. symulatory. Modelują one ważniejsze procesy fizyczne, przebiegające w projektowanym reaktorze. Stwarzają „namiatkę” zachowania się rzeczywistego układu reaktorowego, pozwalając projektantowi na lepsze, bezpośrednie wyczuwanie badanego obiektu, co poważnie ułatwia prowadzenie prac projektowych.



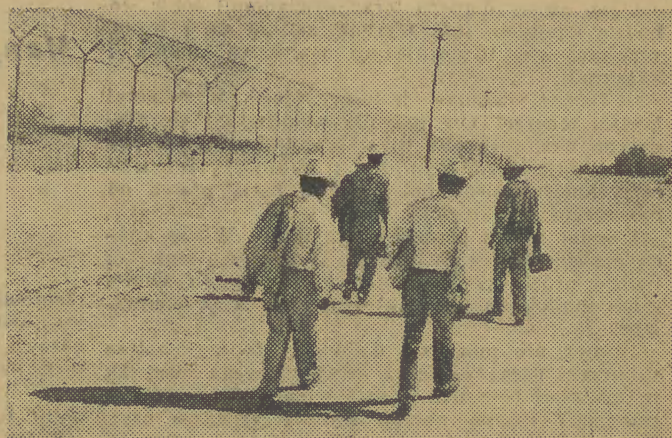
Czarna wstęga drogi przecina puste, zaśnieżone przestrzenie dalekiej Północy. Zaśnieżenie za kierownicą jest tu samobójstwem. Na tej najdłuższej drodze świata obowiązują ścisłe zasady poruszania się. Nieudzielenie pomocy należy do najcięższych karanych przestępstw.

Najdłuższa droga świata

Najdłuższa droga świata prowadzi z Alaski do Meksyku i przecina prawie cały północno-amerykański kontynent. Ma ona tylko jedną konkurentkę, która jest właściwie jej dalszym ciągiem. To słynna „Panamericana”, która od Meksyku dociera niemal do Ziemi Ognistej, przecinając „po drodze” wiele krajów Ameryki Południowej. Droga północna przechodzi natomiast tylko przez trzy państwa: Kanadę, USA i Meksyk. Większa jest tu natomiast różnica temperatur niż na trasie „Panamericana”: między Fairbanks i Acapulco wynosi ona — bagatelka — 80 stopni Celsjusza. Jej długość 10 tys. km.

Spójrzcie na mapę Alaski: nieco poniżej koła polarnego leży niewielkie miasto Fairbanks. To tu właśnie, w tym mieście znanym z kopalni złota, które na początku naszego wieku zwabiły wielu poszukiwaczy przygód i bogactw — zaczyna się wielka droga. Przyczyną jej budowy nie było jednak złoto lecz względy strategiczne. Północny odcinek długiej drogi — między Dawson Creek w zach. Kanadzie a Fairbanks — powstał w czasie drugiej wojny światowej, gdy Japończycy zajęli Aleuty i zaczęli zagrażać Alasce. 14 tys. ludzi pracowało dzień i noc od marca do września 1942 r. przy budowie autostrady przez północne pustkowia.

Podróż przez tę „najbardziej samotną drogę świata” jest przedsięwzięciem nie pozbawionym wielu niebezpieczeństw. W wypadku kraksy można nieraz i wiele dni czekać aż zjawi się inny samochód i przyniesie pomoc. Awaria motoru zawsze grozi tu zamrożeniem wody i oleju. Najgroźniejsze jest jednak niebezpieczeństwo zaśnieżenia przy kierownicy — może to skończyć się zamrożeniem kierowcy na śmierć.



Na terenie Meksyku długa droga służy raczej pieszym niż samochodom. Ruch jest tu mniejszy i wzrasta dopiero w pobliżu Acapulco.

Od Fairbanks aż do południowej granicy Kanady droga nazywa się szosą alaskijską. Od granicy USA nosi już nazwę szosy narodowej nr 101. Tutaj też z jednodrogiowej zmienia się na szeroką sześciopasmową autostradę, na której ruch jest coraz większy aż do formalnych zatorów w obrębie Los Angeles. Dalej na południe — gdy droga przecina pustynię Arizony — ruch znów zmniejsza się a na terenie Meksyku pustka i cisza panują niemal całkowicie na długiej drodze. Ożywia się znów dopiero ostatni jej odcinek: od stolicy Meksyku do Acapulco, które ma opinię rajskiego zakątka tej części świata. Przyjeżdża tu rocznie ponad 600 tys. amerykańskich turystów i im to głównie służy południowy odcinek najdłuższej drogi świata.

Kartki z kalendarza

„Od święta” i „na codzień”

Jeśli coś dzieje się „od święta” i przy dźwięku fanfar, lubimy się popisać, jacy to jesteśmy i co robimy. Niedawno np. święciliśmy Zieloną Niedzielę i wszyscy w pełni — a jakże! — doceniali jej znaczenie i znaczenie zieleni w ogóle. Rzecz przyszła tym łatwiej, że działa się właśnie „od święta”, a nie „na codzień”, kiedy fanfary milczą, a wszystko dzieje się bez reklamy. Wówczas bowiem mniej się już dba o tę zieleni albo nie dba w ogóle!

Np. — przy ul. Pasterkiej 31/33 grupa mieszkańców założyła na podwórku ładnie utrzymane, pełne kwiatów klomby. Druga grupa zwalcza pierwszą i jej wysiłki twierdząc, że lepsze — zamiast zieleni — będzie boisko dla grających w piłkę chłopaków. Szper trawa, zatacza coraz szersze kręgi, a strony na zmianę odwołują się do czynników miejskich i wszystkich świętych z prośbą o pomoc, zmilczenie i ratunek! Maluczko, a dojdzie do rekozytów! I o co? Ludzie kochani, przecież tę zieleni mimo wszystko naprawdę lubimy — pocóż ją niszczyć skoro jest i cieszy oczy? Dzieci mają miejsce wokół klombów — sprawdaliśmy sami, poza tym w pobliżu ul. Pasterkiej jest dużo terenów zielonych, gdzie piłkę można kopać! Ba, jest nawet boisko! Więc?

A tak między nami mówiąc, nieładnie nawet o tę zieleni się kłócić i dążyć do jej zniszczenia. Mamy przecież pretensje do... miana ludzi kulturalnych?!

(mar)

Teatr Rapsodyczny wystawił widowisko, oparte na wielkim narodowym poemacie gruzińskim z XIII wieku, którego autorem jest Szota Rustaweli. W znanym wierszu „Ex oriente lux”, domagając się szacunku dla starych kultur Wschodu, pisał Julian Tuwim, gorliwy szperacz i znawca zjawca poezji:

Nie sami byli Dantowie, panowie profesorowie!

Dla Szota Rustaweli blagając waszej łaski — śpiewam. I doczekał się Szota Rustaweli zainteresowania. Nie ze strony profesorów wprawdzie, ale ze strony poety, który zadał sobie trud przekładu „Witezia w tygrysiej skórze” — i ze strony teatru, który go zainteresował. Tym lepiej, w dziele popularyzacji poezji i teatru na pewno więcej mają do powiedzenia Jerzemu Zagórskiemu i Mieczysławowi Kotlarczykowski niech będzie chwala za to przedsięwzięcie.

Nie w pełni zresztą udane. Bardzo to niewdzięczne zadanie tłumaczyć z drugiej ręki. Zagórski oczywiście tłumaczył z rosyjskiego — ktoś zresztą zna u nas gruziński? Każdy przekład gubi coś z ducha oryginału, choć tym czy owym

Ludwik Flaszen

Rustaweli w polskiej skórze

stać się te straty wynagrodzić. Przy przekładzie z przekładu straty są, rzecz jasna, podwójne. I z kolei chęć, by je — już w stosunku do wersji drugiej — wyrównać, prowadzi niechętnie do jeszcze dalszych odstępstw od ducha oryginału. I mamy już do czynienia niemal z parafrazą. Zarówno tłumacz, jak i oceniacz jego pracy błądzą trochę po omacku. Z pomocą przychodzi im tylko obiegowe wyobrażenie o poezji wschodniej: że podlega ona surowym rygorom, układom niemal matematycznym; że jest wzniósłą i hieratyczną; że jest wyrafinowana w swym rozbudowanym obrazowaniu, przez co zbliża się do europejskiego baroku; i że zarazem jest prosta, bo jej wymyślność opiera się na ścisłych związkach logicznych — a świat jej wyobrażeń jest stały, jednolity i powtarzalny, a więc niejako — konwencjonalny.

Tymczasem Zagórski poczytnie sobie dość swobodnie. Nie utrzymuje jednolitego kroju rytmicznego rustawelowskiej strofy, co ma niewątpliwie znaczenie dla pulsowania wyobrażeń poetyckich: to tak, jakby sonet tłumaczyć oktawa. Wprawdzie odstępstwa, jak wyznaje sam tłumacz, dotyczą tylko miejsc trawestowanych dla skrótu... Właśnie. Tłumacz bawi się zarazem w adaptora tekstu. Gdy trzeba — streszcza, sztukaże nawet prozą. Rygor pęka. Zaczyna się poetycka wolnoamerykańka, gdzie każdy chwyt jest dozwolony. I można już wtedy w trzynastowiecznym poemacie gruzińskim napisać: „i tu wybuchła bomba”, albo że bohater „nie ma szans”. Zresztą podziwiam prawdziwą akrobatykę językową tłumacza, by sprostać poczytnym rytmom Rustaweli. I w ogóle jest w przekładzie Zagórskiego sporo miejsc prawdziwie pięknych; tam zwłaszcza, gdzie w grę wchodzi barok, hieratyczny modelunek obrazowania. Ale całość jest nierówna, jak gdyby „obluźwana”. To przekład może i niezły, ale „niestylowy”.

Dlatego tyle piszę o tłumaczeniu, że wywiera ono decydujący wpływ na charakter przedstawienia. Powiedziałbym paradoksalnie, że jest ono najmniej „poetyckie” ze wszystkich dotychczasowych przedstawień Teatru Rapsodycznego. Najmniej ważny tu słowo i to zagęszczenie klimatu, jakie daje ono w poezji. Jego miejsce zajmuje relacja, przygoda i awantura. I pod tym względem skróć „Witezia w tygrysiej skórze” uznać wypadnie za udany, dramatycznie nienaganny. W rezultacie otrzymujemy coś w rodzaju bajki z tysiącami i jedną nocą. Niech będzie.

Sprawnie rozwiązano trójpłaszczyśno akcji, której rama

dzieje się w Gruzji, zaś fabuła właściwa w Indiach i Arabii. Gest odpowiedniej co do kraju niewolnicy — i wyświełtione freski błyskawicznie przenoszą nas z miejsca na miejsce. A każdy z tych planów opatrzone jest w stylowy, właściwy danej kulturze gest i sylwetę ludzką, ukształtowane wedle modeli zaczerpniętych z albumów historii sztuki. W tych hieratycznych aktach aktorzy czują się wyraźnie źle. Są sztuczni — tym razem ową sztucznością niezamierzoną. Trzej zaprzyjaźnieni rycerze tacy są rycerzami i mocarni, ich dziewczęta tak dziewczęce, a niewolnice tak niewolnicze, że tylko śpiewu brak, a znaleźlibyśmy się w operze. Ze nie w La Scali, to jasne. Operowości przyczyniają jeszcze kostiumy, sute i kolorowe. Podobał mi się komediowy epizod w wykonaniu Ł. Malskiej i T. Malaka. Szota Rustaweli, poeta, występuje na scenie z księgą.

Teatr Rapsodyczny. Szota Rustaweli: Witeż w tygrysiej skórze. Przekład, trawestacje i słowo włącznie: J. Zagórski. Dramaturgia, insc. i reż. M. Kotlarczyk. Scenogr. M. Garlicki. Opr. muz. A. Zarubin. Plastik. A. Plętkowski.

Polskie nowiny muzyczne z zagranicy

Wybitnym sukcesem młodego kompozytora polskiego, zamieszkałego w Krakowie i wychowanka krakowskiej PWSM — KRZYSZTOFA PENDERECKIEGO stało się ostatnio wykonanie jego kompozycji „Strofy” w Paryżu w teatrze „Odeon” pod dyr. kapelmistrza Ernsta Burra z udziałem sopranistki Marii Rogner.

Na imprezie tej obecny był sam kompozytor, który przyjechał na koncert ten z Krakowa.

Nadmienić warto, że „Strofy” Krzysztofa Pendereckiego wykonywane były już w programach radiowych rozgłośni w Hamburgu i Kolonii. — Wykonanie „Strofy” przewidziane zostało również w programach Festiwalu Muzyki Współczesnej w Palermo, w połowie maja br.

*

Znana w Krakowie z występów w Operze Krakowskiej w roli Rózniny w „Cyryliku sewilskim” Rosinię młoda sopranistka warszawska JANINA STANO, — śpiewała ostatnio gościnnie w Wiedniu w „Volkoper”, wykonując partię Gildy w operze „Rigoletto” Verdiego. (J. Par.)



Meksykańscy rybacy na jeziorze Petzcurao używają do połowów sieci, które swą oryginalną formą przypominają ogromne motyle.

Odpowiedzi Redakcji

Mieszkańcy domu przy ul. Piłsudskiego 45 (820/1). W opisanym przez Was sprawie interwenowaliśmy. Z treści wyjaśnienia możemy zapoznać się w Redakcji, ul. Wiślna 2/25.

Maria Kawiorska, Kraków (846). Przypadek opisany przez Panią jest stosunkowo rzadki. Prawo do korzystania z balkonu, ma lokator tego pokoju, którego drzwi wychodzą na balkon. Nawet więc jeśli balkon przebiega pod cudzymi oknami, nie uprawnia to innego lokatora do korzystania z niego.

go. Niezależnie od tej zasady przypominamy, że składanie starych garnków, szmat, paczek itp. przedmiotów na balkonach i ganioch jest zabronione przepisami sanitarno-porządkowymi dla m. Krakowa.

Justyna Taborska, Kraków (935). Zdania ze spółdzielni mieszkaniowych na terenie Krakowa, nie buduje domków jednorodzinnych. Dmki takie budują niektóre przedsiębiorstwa w ramach budownictwa przyzakładowego dla swoich pracowników.

Olga Dubaniowska

Systematyczne dokształcanie lekarzy podnosi poziom lecznictwa

W jednym z poprzednich artykułów wykazaliśmy, iż sieć placówek zdrowia w woj. krakowskim pod względem ilościowym jest prawie zadowalająca: jesteśmy na drugim miejscu w skali ogólnokrajowej.

Natomiast wiele jeszcze do życzenia pozostawia jakość usług. Składa się na to sporo czynników. Pierwszy i najtrudniejszy do przezwyciężenia (bo najkosztowniejszy) to ciasto lokalowa. Wciąż jeszcze w woj. krakowskim zbyt mało izb przeznaczonych na cele służby zdrowia chociaż i tak rokrocznie stan ten ulega niewielkiej, lecz stałej poprawie.

Drugi czynnik jest natury fachowej. Nie wszyscy pracownicy służby zdrowia w terenie posiadają odpowiednie kwalifikacje do wykonywania swych, odpowiednich zadań. Główną tego przyczyną był ogromny brak lekarzy i personelu średniego bezpośrednio po wojnie. Przetrzebione kadry lekarskie z trudem tylko

mogły podoląć ogromowi zadan, jakie na nie nałożono w społecznym służbę zdrowia. Szybko trzeba było szkolić nowych lekarzy, w tym też okresie uczyniono zastrzyk nowych sił w postaci absolwentów dwuletnich wyższych szkół felczerskich. Ci młodzi pracownicy służby zdrowia musieli zastępować w terenie lekarzy. Pełnili nieraz odpowiedzialne zadania i, trzeba im to przyznać, w większości wypadków wywiązali się z nich dobrze.

Z chwilą jednak, kiedy Akademia Medyczna wypuściła pierwszych pełnowykwalifikowanych lekarzy dążono do zastąpienia punktów felczerskich w terenie przez lekarzy. Jednak i ci młodzi lekarze bezpośrednio po studiach, nawet pełni, nie zawsze potrafili w oderwaniu od ośrodków szkolenia (a więc i szpitali) utrzymać odpowiedni poziom. Stąd też nieraz odczuć dawali się różne niedociągnięcia w lecznictwie prowincjonalnym. Wprowadzono więc od przeszło roku przy-

mus stażu szpitalnego dla lekarzy z dyplomem. Obecnie pierwszy „stażysta” zasił szereg służby zdrowia w woj. krakowskim. Lekarze ci — ze stażem szpitalnym w kilku zasadniczych specjalnościach: internie, chirurgii, położnictwie i ginekologii oraz pediatrii — idą w teren naleyście przygotowani do wypełnienia swego zawodu. Lecz stało się to możliwe dopiero teraz, gdy Akademia Medyczna w całym kraju zagwarantowała stały, równomierny napływ sił lekarskich.

Równocześnie przez Wojewódzkie Wydziały Zdrowia prowadzone jest stałe szkolenie lekarzy w całym kraju nie licząc działalności Towarzystwa Lekarskich różnych specjalności.

W Krakowie takim ośrodkiem konsultacyjno-dokształcającym dla lekarzy całego województwa jest Woj. Przychodnia Specjalistyczna. Tutaj 20 poradni specjalistycznych, złączonych w jedną placówkę wojewódzką pod kierownictwem dr. Mariana Ciekiewicza, opiekuje się i nadzoruje lecznictwo przychodni obwodowych w terenie. Lekarze specjaliści wysokiej klasy badają przypadki specjalnie trudne, kierowane z przychodni obwodowych, a także wyjeżdżają do powiatów w charakterze konsultantów.

Prócz tego Wojewódzki Wydział Zdrowia przekazał Woj. Przychodni Specjalistycznej w Krakowie organizację kursów dla lekarzy. Kursy te odbywają się raz w tygodniu, w soboty, przy przeciętnej frekwencji 40—50 lekarzy z całego województwa. Wykładowcami są wysokiej klasy specjaliści z różnych dziedzin medycyny.

Dokształcanie obejmuje bardzo szeroki zakres. Omawiane są nie tylko najnowsze badania naukowe i metody lecznicze, lecz również sprawy dotyczące etyki lekarskiej czy też odpowiedzialności prawnej lekarza. W ten sposób przez kursy, przez wykłady, wreszcie przez wizytacje w terenie podnoszone są stale kwalifikacje lekarzy pełniących służbę w placówkach społecznych naszego województwa. Należy się więc spodziewać wyraźnej poprawy jakości usług, jeżeli chodzi o diagnostykę i lecznictwo.

(Ciąg dalszy nastąpi)

I jak gdyby dopiero teraz uświadomił sobie, że będzie tchórzem jeśli wyrwie, zerwał się z łóżka, rozejrzał się triumfującym wzrokiem dokoła i krzyknął:

— Ludzie, tchórze, jesteśmy, jeśli wyrwiemy! Nędzni tchórze! Oni przecież spodziewają się czegoś po nas, jeśli nas tu szkoła. Oni przecież nie po to dają nam mundury i karabiny, żebyśmy czmychnęli! Dzieci, oni przecież mają prawo od nas czegoś oczekiwać!

I dodał tonem protekcyjnym: — Wy w końcu możecie zrobić co chcecie, ja zostaję. Winnetou będzie bronił posterunku, winien jest to swoim czerwonoskórym braciom! Hugh — ja przemówię!

Horber nie mógł się doczekać, żeby Scholten skończył. Teraz zwiłszy z dwupiętrowego łoża jak małpa. Nad brzegiem przycy widać było jego płomienną czuprynę, chudą twarz i odstające uszy. Wrzasnął do Scholtena: — Powiedz to jeszcze raz, że jestem tchórzem, powiedz to jeszcze raz, a wyrzucę cię przez okno!

Scholten parsknął mu śmiechem w twarz i podczas gdy Mutz i Borchart leżeli Horbera w stopy, Scholten wyrzucił go pięcią prosto w nos, tak że ręce Horbera ześliznęły się z brzegu przycy, on sam zaś wyśliznął na podłogę.

Z miejsca zaczęła się ogólna bijatyka. Teraz również Scholten zeskoczył z przycy i spadł w sam środek kłębowa rak i nóg. Wściekle okrzyki. Śmiech, trzask stołu i krzesła i to po północy! W tej własnej chwili rozległ się alarm.

Z miejsca bójka ustała, wszyscy zamarli w słuchaniu w świsł syren. Wywodziły nadal swe trele, nie było to więc złudzenie. Rzucili się do szafek, wyrwali sobie swój ekwipunek bojowy i w gorącym pośpiechu zaczęli się ubierać. Plecaki, już spakowane, zarzucili na plecy, zapinali pasy i

Manfred Gregor

Most

Tłumaczyła: E. Werfel

rzemienie z bagnietem, łopatą i ładownicą, nadziewali hełmy stalowe, przewieszali przez ramię maskę gazową, a potem cała siódemka wybiegła galopem na korytarz. W biegu wyciągali z regałów karabiny i już — klap-klap-klap — łomotały okute buty po kamiennych płytach korytarzy. Po tem po schodach w dół, na podwórze. Chłopcy dołączyli się do drugiego plutonu. Do plutonu Fröhlich.

Kompanie ustawione były czwórkami. Przez sklepioną bramę wjazdową od zachodu wjechała szara pancerna. Wysiadło z niej trzech ludzi.

— Jakies grube ryby — szepnął Scholten. Dowódców kompanii i plutonów wezwano na odprawę, która trwała około pół godziny. Przez cały ten czas pięciuset żołnierzy stało w szyku zbiórk i czekało.

Wreszcie dowódcy plutonów wrócili. Cały plac rozbrzmiewał słowami rozkazów. Jeden po drugim ruszali oddziały. Podporucznik Fröhlich, feldfelbel Wehnelt i kapral Heilmann maszerowali z drugim plutonem w kierunku sali gimnastycznej, a siedmiu chłopców pokłusowało za nimi. Wreszcie pluton ustawił się półkolem wokół podporucznika.

6)

— Amerykanie stoją w odległości trzydziestu kilometrów. Miasto będzie bronione — ton jakim Fröhlich wypowiadał to ostatnie zdanie wskazywał, że kosztowało go ono niezmiernie dużo trudu.

— Zajniemy pozycje, które w interesie obrony miasta muszą być za wszelką cenę utrzymane...

W tym miejscu stracił watek, jego spojrzenie zabłądziło do chłopców na lewym skrzydle, jak gdyby stamtąd mogła nadejść pomoc.

— Musimy stosunkowo nielicznymi siłami pokryć stosunkowo dużą przestrzeń. Teraz zafasujemy ostrą amunicję, broń i pancerfausty oraz żelazne racje — Fröhlich odwrócił się raptownie i ciężkim krokiem powędrował do sali gimnastycznej.

Feldfelbel Wehnelt rzywał: — Dowolnym krokiem — maarsz!

Pluton, w sile czterdziestu dwóch ludzi, odbierał pancerfausty, po dwa na głowę. Potem pistolety maszynowe. Kiedy Heilmann doszedł do siedmiu chłopców na końcu szeregu, spytał:

— Kto z was umie się obchodzić z takim czymś? Scholten odparł: — Ja.

Powiedział to tak obojętnie, jak gdyby go zapytał profesor Fröhlich: — Czy znasz mowę pogrzebową Marka Antoniusza? Nikt z kolegów Scholtena nie zdziwił się.

Byli przyzwyczajeni do tego, że on wszystko umiał. Dłaczgóż więc nie miałby umieć obchodzić się z pistoletem maszynowym?

Horberowi dostała się rosyjska pepesza. Pozostali zatrzymali swoje karabiny, no i pancerfausty. W końcu postawiono na stole skrzynię z amunicją. Każdy brał tyle kódek, ile mu się mieściło w kieszeniach.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ABSOLWENTA (mężczyzna) średniej szkoły ekonomicznej wzgl. ogólnokształcącej zaangażuje od zaraz do Działu Handlowego **Hurtownia Artykułów Metalowych**, Kraków, Koperska 6. — Zgłoszenia — Sekretariat, pokój nr 21. K-3191

MAGAZYNIERÓW art. spożywczych z praktyką — przyjmie natychmiast **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego** **Hurtownia** w Krakowie, ul. Pawła 3. — Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-3188

20 kwalifikowanych **CIESLI** — zatrudni na dobrych warunkach **Zarząd Budowlano-Montażowy Nr 2 „Koksownia” Nowa Huta** — Kombinat (dojazd z Ronda tramwajem nr 5, wysiadając na przedostatnim przystanku). K-3086

MGR INŻYNIERA GEODETĘ z co najmniej 2-letnią praktyką, na stanowisko inspektora nadzoru — przyjmie do pracy z terenu **Krakowa Huta im. Lenina**. — Warunki do omówienia w Dziale Kadr, Centrum Administracyjne, budynek „Z”, klatka D, pokój 19. K-3065

ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH do robót wodno-kanalizacyjnych, drogowych, torowych oraz **KWALIFIKOWANYCH BRUKARZY** — przyjmie do pracy **Zarząd Robót Inżynierskich Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina**. — Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. — Zakwaterowanie bezpłatne w hotelu robotniczym. — Na miejscu kino, urządzenia socjalne i robotniczy klub rozrywkowy, obiady stołowe w cenie 6 zł. — Zgłoszenia przyjmuje bezpośrednio Sekcja Zatrudnienia **ZRI Nowa Huta** — Kombinat, budynek 20a — (dojazd tramwajem nr 5 lub 16). K-3124

DOZORCÓW TERENÓW ZIELONYCH przyjmie na pełnym etacie i na niepełnym etacie **Zarząd Zieleni Miejskiej w Krakowie**, ul. Lublex 23. — Zgłoszenia w Referacie Kadr. K-3198

Praca

LEKARZ — przyjmie gośpię, do trzech osób. — Zgłoszenia: Kraków, Janki 1, m. 7. 8789-g

POTRZEBNA pomoc domowa — gospośka, do lekcji, referencji. Kraków, Aleja Puszkina 29, godz. 16—18. 8764-g

Matrymonialne

300 MATRYMONIALNYCH ofert, otrzymasz przesyłając 10 złotych znaczków. „Syrenka” Warszawa, Elektoralna 11. K-2761

LEKARZ medycyny, — panna, przystojna, energiczna, gospodarna, pogodnego usposobienia — pozna kawiara lekarza lub inżyniera, przystojnego, na stanowisku, bez nałogów, domatora, do lat 33, tylko z Krakowa. Cel matrymonialny. Tylko poważne oferty kierować: „Prasa” Kraków — Rynek 46 dla nr 8744.

Sprzedaz

WAPNO palone, I gatunek, tutejsze, dostarcza po niskich cenach: Wapiennik, Kraków — Pijarska 3, m. 8. g-8395

CIAGNIK „Ursus” — przyczepa, w dobrym stanie, okazjnie sprzedam. Zofia Świerczek, Jadowiki 315, pow. Brzesko. 8714-g

SAMOCHOÓ

osobowy — „Ford Eiffel”, kabriolet, sprzedam. Kraków, tel. 210-21. 8406-g

MOTOCYKLE: 12 56, niedotarty, WFM, nowy — sprzedam. Kraków, Krowderska 53 m. 2. 8589-g

SAMOCHOÓ osobowy — „Opel”, po remoncie — sprzedam. Nowa Huta A-33, bl. 8 m. 115. 8824-g

MOTOCYKL „Jawa” 350 na 19-śkach, sprzedam. — Kraków, Piastowska 32 m. 4. 34509-g

WAPNO dostarczamy samochodami, Kraków, ul. Floriańska 29 m. 5. 7553-g

SAMOCHOÓ — bagażówkę — marki „Stoeve”, na chodzie, tanio sprzedam. Krzeszowice, ul. Kościuszki 22, kuźnia. 8742-g

MOTOCYKL „Junak”, — sprzedam pilnie. Nowa Huta C-33, bl. 21a, m. 58. 8762-g

RIKSZE, czeska, nowa, sprzedam. Kraków, Retoryka 7 m. 4. 8739-g

WFM — sprzedam. Kraków, B6h, Stalingradu 28 m. 27, od godz. 18. 8704-g

„HARLEY” 750 cm, z wózkami (dub czeski), sprzedam tanio. Kraków, ul. Czyżowska 29 k. Matecznego, tel. 248-08. 8753-g

WFM, dotarty, sprzedam. Kraków, Rzeźnicza 35 m. 10. 8726-g

Kupno

WOZEK czeski, spacerowy, składany, pilnie kupię. Kraków, ul. Twardowskiego 45. 8777-g

2 BARAKI drewniane, w dobrym stanie — kupię. Oferty 8756 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

Lokale

ZAMIEŃCIE pokój z kuchnią, komfortowe, samodzielne, na równorzędnej, większe względnie na dwupokojowej, kuchnię (dzielnia obojętna). Warunki do omówienia. Kraków, ul. Kaletników 12 m. 6 (przy Matecznym). 8778-g

POKÓJ, kuchnię, komfort — parter, lub półkomfort, II p., zamienie na większe. Oferty 8736 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

DOZORCOSTWO, duża pojedynka, zamienie na równorzędne lub pokój z kuchnią, prywatne. — Oferty 8829 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

LEKARZ zamieni stonczną, duży, pokój, używalność kuchni i przynależności, wysoki parter, w ogrodzie, okolica Ronda, na większe mieszkanie w Nowej Hucie lub w Krakowie. Oferty 8802 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

ZAMIEŃCIE pokój z kuchnią i pokój z używalnością, komfortowych przynależności — na 2 pokoje, samodzielne. Oferty 8709 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

ZAMIEŃCIE pokój, kuchnię, komfort (duży), na mniejsze lub garsoniere. Kraków, Kotlarska 2 m. 17, godz. 8—11. 8801-g

UCZENNICY dam mieszkanie w Nowej Hucie. — Oferty 8732 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

POKÓJ z kuchnią, komfortowe lub pokój, wolne od kwatunku — kupię. Oferty 8848 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

MŁODE, bezdzietne małżeństwo, poszukuje pokoju, na jeden rok (po roku mieszkanie spółdzielcze), czynsz płacny z góry. — Oferty 8850 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

ZAMIEŃCIE pojedynkę, — stonczną, w dzielnicy Olsza, na równorzędne lub większe. Oferty 8858 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

SAMODZIELNY pokój, w śródmieściu, zamienie na garsoniere albo pokój z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty 8821 — „Prasa” Kraków, Rynek 46.

Nieruchomości

SPRZEDAM pilnie parcelę, 15 arów (ogród), w Kocmyrzowie. Nowa Huta, C-2, blok 51 m. 19. 8829-g

SPRZEDAM parcelę pod domki jednorodzinne w Myślenicach, w dzielnicy Willowej, w centrum. — Oferty 8771 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

SPRZEDAM parcelę pod budowę — Kraków-Bronowice Małe. Władysław Walenty Morawiec, Kraków 23, Tetmajera 5. 8752-g

OŚRODEK SZKOLENIA ZAWODOWEGO KIEROWCÓW

LIGI PRZEJACIOŁ ŻOŁNIERZA w KRAKOWIE, ul. ZWIERZYŃCIEKA 26.

OGŁASZA WPISY NA KURSY

SAMOCHOÓW KIEROWCÓW ZAWODOWYCH

KAT. I, II i III.

Najbliższy kurs kategorii III zawodowej rozpoczyna się w dniu 20 maja br.

Wpisy i informacje:

KRAKÓW, ul. ZWIERZYŃCIEKA nr 26,

telefon 230-76 — od godz. 8 do 15.

Różne

CIĄŻOWE, poporodowe pasy — wykonuje Bogdanowicz, Kraków, Grodzka 2, w podwórku. 8304-g

Zguby

ADAMCZYK Henryk, — zam. Kobyłe nr 138, pow. Bochnia, zgubił świadectwo ukończenia 7 klasy, wydane przez Szkołę Podstawową w Kobyli. 8717-g

ZIELIŃSKI Franciszek, — zam. Kraków, Stachowicza 12, zgubił legitymację służbową nr 17973, wydaną przez Zespół Estradowy WOW w Krakowie. 8715-g

KOT Janina, zam. Kraków, zgubiła legitymację szkolną, wydaną przez Technikum Budowlane w Krakowie. 8728-g

PALUCH Henryk, zam. w Krakowie, zgubił indeks nr 174/55/57, wydany przez Akademię Medyczną w Krakowie. 8798-g

POSPÓŁKĘ 0—40 mm

z punktu eksploatacyjnego w Piaszowie, ul. Łanowa

sprzedają

w dowolnych ilościach aż do odwołania

KRAKOWSKIE ZAKŁADY

EKSPLLOATACJI KRUSZYWA

KRAKÓW, ul. SŁAWKOWSKA nr 1.

Odbiór transportem samochodowym.

16
MajaPoniedziałek
Andrzeja
JanaIDĄC
ULICAMI
KRAKOWA

10 minut obserwacji

O to krótka relacja z nie mniej krótkiej, bo tylko 10-minutowej obserwacji. Głównym naszym zainteresowaniem jest ławka na Plantach od strony ul. Anny. Obok niej, dostojnie, stoi koszyk na śmieci. Sie-


ławce towarzyszy pali papierosa, je cukierki, a jedna z osób posila się bułką, owiniętą higienicznie w bibułkę. Po chwili niedopałki papierosów wprawnym ruchem wyrzucone zostają na ławkę, papierki z cukierków wędrują pod ławkę, tam też zostaje wsunięta zgnieciona bibułka po bułce. Towarzystwo wstaje i spokojnie odchodzi...

Podobny obrazek nie należy na Plantach do rzadkości. Z tego wynika, że są jeszcze chyba w Krakowie osoby, które nie wiedzą do czego służą kosze na śmieci. (paw)

Cyrk przyjechał...

W ubiegłą sobotę przybył do Nowej Huty cyrk „Arena”. Rozbił on swe namioty na dużym placu przed osiedlem Szklane Domy na rogu Al. Lenina i Al. Andrzeja Struga.

Zobowiązanie utknęło na martwym punkcie

Ulica Dzierżyńskiego na odcinku od ul. Piastowskiej do Bronowic nie jest uwzględniona w tegorocznych planach remontowych Wydziału Gospodarki Komunalnej Centralnego Biura Aparatury Chłodniczej i Urzędzeń Chłodniczych przy ul. Dzierżyńskiego 114. Postanowiono na niej, iż jedynie w czynie społecznym doprowadzić będzie można ulicę do właściwego stanu. Zrealizowania owego chłubnego przedsięwzięcia podjęli się pracownicy Centr. Biura Apar. Chem. i Urz. Chłodn., pragnąc w ten sposób uczcić Święto Pracy. Postanowiono dostarczyć żużel oraz przepracować przy naprawie ulicy 250 godzin. Prezydium DRN Zwierzyniec zobowiązało się dostarczyć kamień budowlany, a Wy-

dział Budowy Dróg i Mostów RN wypożyczyć sprzęt. W dniu 6 maja przystąpiono do pracy. Wszystko układało się pomyślnie. Tymczasem po przeprowadzeniu 100 godzin okazało się, że brak jest żużla do dalszego prowadzenia prac remontowych. Wprawdzie można wykorzystać żużel znajdujący się przy ul. Czarnowiejskiej, lecz jak go przetransportować na ul. Dzierżyńskiego? Pracownicy Centralnego Biura zwrócili się więc z prośbą o pomoc w transporcie do DRN Zwierzyniec i do Wydziału Budowy Dróg i Mostów RN. Niestety, pomocy nie uzyskano. I tak godne pochwały zobowiązanie utknęło na martwym punkcie. (paw)

Osiągnięcia UJ w okresie 15-lecia

W dniu 17 maja w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się sesja naukowa poświęcona osiągnięciom tej najstarszej uczelni w okresie 15 lat Polski Ludowej.

Na program złożą się: otwarcie sesji przez rektora UJ, referat prof. dr K. Grzybowski „Przemiany ideowe na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1945—1960”, referat prof. dr K. Ostrowskiego „Pomoc państwa ludowego Uniwersytetowi Jagiellońskiemu w okresie ostatnich lat 15”. Nauki historyczne na UJ omówi prof. dr K. Lepszy, osiągnięcia literaturoznawstwa przedstawi prof. dr K. Wyka, a rozwój fizyki jądrowej w Krakowie prof. dr H. Niewodniczański. Prof. dr M. Klimaszewski mówił będzie o dorobku geografii a prof. dr T. Ważewski o osiągnięciach krakowskich matematyków w okresie lat 1945—1960. Na zakończenie sesji (początek o godzinie 10) odbędzie się dyskusja.

Przejażdżka na wodnym rowerze po Zalewie nowohuckim należy do wielkich przyjemności. Szkoda jedynie, że są tylko cztery rowery. W najbliższej przyszłości Dom Kultury HIL, który jest gospodarzem Zalewu, sprowadzi ich więcej, podobnie jak i kajaków.

Fot. J. Lewicki

Z kroniki Straży Pożarnej

W Batowicach koło Krakowa od iskrzy z lokomotywy zapalił się wiadukt kolejowy. Straty oblicza się na 120 tys. zł.

We wsi Wieradow w pow. olkuskim spłonęły trzy domy mieszkalne oraz dwie stodoły, należące do miejscowych gospodarzy. Straty sięgają 200 tys. zł. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina w jednym z domów.

Grupa wycieczkowiczów zaprosiła ogień w lesie w pobliżu miejscowości Tarnawa (pow. suski). (hs)

Notatnik krakowski

* Dziś o godz. 17 w Technikum Energetycznym przy ul. Loretańskiej 16 rozpoczynają się zajęcia na kursie motocyklowym. Są jeszcze wolne miejsca.

* Pokaz nieba gwiazdowego z prelekcją mgr Mazura organizuje dziś o godz. 18 Planetarium na wleży ratuszowej.

* B. Gutkowski wygłosi dziś o godz. 19.15 w KDK odczyt pt. „Młotki bez liku”.

* Państwowy Teatr Żydowski wystąpi w Teatrze Rozmaitości (Karmelicka 4) jutro o godz. 19.30 ze sztuką Hirszbajna „Zielone pola”. Przedprzedaż biletów dziś od godz. 19 do 21 w Klubie TSKŻ przy ul. Sławkowskiej 30.

* Zagadnienie dendrochronologii i dendroklimatologii będzie tematem odczytu doc. dr K. Erdziała.

micha we wtorek o godz. 18.15 przy ul. św. Anny 6. I p.

* Krakowski Oddział SIMP organizuje 17 bm. o godz. 17 przy ul. Sirasewskiego 28, II p. odczyt na temat: „Nowoczesne maszyni wytrzymałościowe”. Prelegentem będzie przedstawiciel firmy Amsler z Szwajcarii inż. M. Russenberger. Odczyt w języku niemieckim.

* W DKDiM przy ul. Grunwaldzkiej 5 we wtorek o godz. 17.15 pogadanka oraz filmy krótkometraż. „Jak udzielać doraźnej pomocy ofiarom wypadku”.

* W I Klinice Chirurgicznej AM (Kopernika 40) odbędzie się 17 bm. o godz. 18 posiedzenie naukowe Zarz. Oddz. Krak. Tow. Chirurgów Polskich. Poprzedzenie ono będzie (o godz. 17.15) posiedzeniem Zarządu Krak. Oddziału.

* Już rozpoczęto prolongatę kart i biletów tramwajowych i autobusowych na czerwiec. Czynne są punkty sprzedaży przy ul. Wawrzynia 13, Mikołajskiej 3, Mogińskiej 11 i w Nowej Hucie przy Placu Centralnym.

* Wpisuje na kurs nauki społecznych przyjmują do 31 maja sekretariat biblioteki przy ul. Franciszkańskiej 1, II p. w godz. od 8 do 15, tel. 209-35.

* Okr. Komisja Wyborcza przy Izbie Rzemieślniczej w Krakowie zawiadamia, że wybory do Rady Izby Rzemieślniczej zostały przesunięte na dzień 12 czerwca. W związku z powyższym wszystkie terminy kalendaryzacja wyborczego przesuwają się o dwa tygodnie.

* Okr. Komisja d/s Historii ZBoWiD poszukuje pilnie informacji, dotyczących nazwisk Polaków rozstrzelanych przez hitlerowców na ul. Botanicznej w Krakowie. Chodzi o ustalenie tekstu tablicy pamiątkowej, która wmurowana będzie w ścianę domu, mającego stanąć na miejscu egzekucji. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat ZBoWiD.

Co-Gdzie-Kiedy

Teatry

SŁOWACKIEGO godz. 19.15 „Opowieści Hofmana”. MODRZEJEWSKIEJ 19.15 „Zielony frak”. KAMERALNY 19.30 „Krzyk o północy”. ROZMAITOSCI 19.15 „Miłość czuwa”. LUDOWY 17 „Orestes”. RAPSOZYCZNY 19.15 „Witeż w tygrysięj skórce”. GROTESKA 17 „Tygrys tańczy dla Szu-Hin”. Pozostałe teatry nieczynne.

Kina

UCIECHA godz. 16.30, 19.30 „Siem dem grzechów głównych” (fr.wł.). WANDA 15.45, 18, 20.15 „Młodzi małżonkowie” (wł.-fr.). SZUKA 15.45, 18, 20.15 „Pechowiec” (arg.). WOLNOŚĆ 15.30, 18, 20.30 „Spokojny człowiek” (USA). WARSZAWA 15.45, 18, 20.15 „Taman-go” (fr.). — ML. GWARDIA (Lubisz 15) 15.15, 17.30, 19.45 „Śniegi

Killmandżaro” (USA). — WRZOS (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 „Kurier carski” (fr.-wł.-jug.). — KRAKUS (al. Krasinskiego 18) 15.45, 18, 20.15 „Mój wujaszek” (fr.-wł.). ISKIERKA — ZUCH — nieczynne. MELODIA (ul. Zwierzyniecka 1) 15.30, 18, 20.30 „Miłość po południu” (USA). — KLEPARZ 15.45, 18, 20.15 „Tajemnice alkocho” (fr. wł.). WISŁA (Gazowa 21) 16, 18, 20 „Dwunastu gniewnych ludzi”. MINIATURA (Franciszkańska 1) 15 Prog. dla dzieci, 16, 17 „Z ziemi opolskiej”, 18, 20.15 „Cichy Don” s.III. (radz.). CHEMIK (Borek Fał.) 17, 19 „Kierowca mimo woli” (radz.). DOM ZOŁNIERZA (Lubicz 46) 16.30, 19.30 „Wszystko o Ewie” (USA). KULTURA (Rynek Gł. 27) 20.15 „Czarownice z Salem” (fr.). MIKRO (Dzierżyńskiego 5) 17, 19.30 „Grzech” (jugosł.). ROTUNDA (al. 3-go Maja 5) 16, 18, 20.15 „Piątka z Wyspy Skarbow” (ang.). ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzeczka) 17, 19 „Wyspa śmierci” (bulg.).

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT (C-1) 15.45, 18, 20.15 „Do widzenia do jutra” (pol.). MAŁA SALA 15, 17, 19.15 „Dwa oblicza Nataszy” (radz.). ŚWIATOWID (al. Lenina) 15.45, 18, 20.15 „Odczucie mi dziecko” (niem.). MAŁA SALA 15, 17, 19.15 „Rozkaz zabić” (ang.). AKTUALNOŚCI (Pl. Centralny) 15 Prog. dla dzieci. 16 „Wycieczka do ZOO” 17, 19 „Ani widu, ani słychu” (fr.). SFINKS (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 „Białe niedźwiedzie” (pol.). KOLOROWE — nieczynne.

Telewizja

Poniedziałek. Godz. 16.45: Kalendarz sportowy, 17: Wycieczka „Pokoju”. 18.20: Aktualności, 18.30: „Eureka”. 19.10: Kącik satyryczny, 19.30: Dziennik, 20: „Konferencja na parterze”, 20.30: Teatr Telewizji: „Troja miasto otwarte”. 21.45: „Cztery meżów stanu” — program public. 22.15: Dziennik. Wtorek. Telewizja nieczynna.

Wystawy

MUZEUM LENINA ul. Topolowa 5 (godz. 10—18). ETNOGRAFICZNE, Pl. Wolnica (9—15). HISTORYCZNE, św. Jana 12 (9—15). PRZYRODNICZE, ulica Sławkowska 17 (10—18). SUKIENICE „Galeria malarstwa polskiego w XVIII i XIX” (10—15). DOM SZOŁAYSKICH (Pl. Szczepański 9) „Polska sztuka cechowa” (10—15). SALE WYSTAWOWE, Smoleńsk 9 „Wystawa nabytków Muzeum Narodowego w latach 1958/1959”. BIBLI. JAGIELLOŃSKA „Związki Krakowa z Ziemią Zachodnią” (9—14 i 16—19). PALAC SZUKI, Pl. Szczepański 4 „Wystawa M. Rakowskiego i St. Zalewskiego”. LOKAL SARP, św. Jana 11 „Wystawa architektury przemysłowej” (9—12 i 16—19). MIEJ. BIBL. PUBL., Franciszkańska 1 „Wystawa twórczości Kasprzowicza i Orkana” (10—18).

Dyżury

CHIRURG.: Kopernika 21, POŁOŻN.: INTER.: Kopernika 17, NEUROLOG.: Botaniczna 3, OKULIST.: Kopernika 36, GRUZYLCZY dla kobiet: Wola Justowska, dla mężczyzn: Prądnicka 80. POGOTOWIE MILICYJNE tel. 0-7 STRAZ POŻ. tel. 0-3, POGOT. RATUNK. tel. 0-9, POGOT. RATUNK. PODGÓRZE tel. 225-55, NOWA HUTA: POGOT. MILIC. tel. 411-11, POGOT. RATUNK. tel. 422-22, STRAZ POŻ. tel. 433-33.

Apteki

Mogińska 16, Karmelicka 23, Boh. Stalingradu 77, Krowoderska 74, Mikołajska 4, Zwierzyniecka 7; Nowa Huta: Rutkowskiego 2.

Radio

NA PONIEDZIAŁEK

Godz. 16.45: Dziennik, 16.55: Melodie. 17.15: Ork. Alfreda Antonini. 17.30: Wycieczka „Pokoju”. 18.20: Melodie taneczne. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: Wiadomości. 19.05: Fel. zyczeni J. Waldorffa. 19.45: Koncert muzyczny. 20.25: Kronika studencka. 21.00: Z kraju i ze świata. 21.27: Kronika sportowa. 21.40: Symfonia orkiestry z udziałem solistek. 22.00: Uniwersytet Radiowy. 22.15: Nowości literatury światowej. 22.50: Utwory fortepianowe Schuberta. 23.21: Muzyka tan. 23.50: Wiadomości.

NA WTOREK

Godz. 5.30: Wiadomości. 5.36: Muzyka. 6.30: Dziennik. 7.00: Radio-reklama. 7.15: „Błękitna sztafeta”. 7.30: Dziennik. 8.15: Kurs jęz. angielskiego. 8.30: Wiadomości. 8.45: Miniatury fortepianowe. 9.00: Kalendarz muzyczny. 9.30: Koncert symf. 10.30: „Ewa i księżyc”. 11.00: Muzyka tan. 11.10: „Nowości wydawnicze i wznowienia”. 12.04: Wiadomości. 12.10: Radiowy Przegląd Rolnika. 15.00: Wiadomości.

Nocna przygoda

Karol L. z Gdańska przebudził się 23 lutego rano dosłownie na krakowskim bruku. Ból głowy spowodowany przepiciem spotęgował się w momencie stwierdzenia braku posiadanych jeszcze ubiegłego dnia 80 dolarów i 16 tys. zł gotówki, które otrzymał w spadku po ojcu. Jak znalazł się na ul. Cmentarnej absolutnie nie umiał wyjaśnić.

O fakcie kradzieży Karol L. zameldował w Komisariacie MO. Poinformował dodatkowo, że bawiąc w Krakowie przejeżdżając z Jasła do Gdańska, ok. godziny 24, odwiedził jeden z lokali tanecznych, a ok. godz. 4 nad ranem znalazł się na Plantach w pobliżu Dworca. Udał się na nocleg z poznaną przypadkowo kobietą do wskazanego przez nią mieszkania. Potem „film” urwał się. Jego uzupełnienia podjęła się milicja. Na podstawie kartotek Sekcji do Walki z Nierządami udało się ustalić „późną nocą” kobietę, Helenę Bryli (zam. przy ul. Do Wilgi) została aresztowana 26 lutego. W dalszym ciągu stwierdzono, że Karol L., chwytając się po planem dolarami, został zaprowadzony przez Bryli do mieszkania Zofii J. przy ul. Dąbrowskiej, gdzie oprócz tych dwóch kobiet znajdowała się jeszcze Anna Przela (zam. przy ul. Retmańskiej) i syn Bryli — Józef. Wspólnie upili oni aż do nie-

przytomności Karola L., a następnie skradli śpiącemu wszystkie dolary i część pieniędzy.

Józef Bryli udał się do mieszkania swego kolegi Ryszarda Szalankiewicza (zam. przy ul. Zabłociej 56 o), skąd obydwojmy kompani poszli do trzeciego — Jerzego Szaraja (zam. przy ul. Cmentarnej 7/1). Wspólnie rozważali plan zdobycia pieniędzy pozostałych jeszcze w marynarce Karola L.

Pod pozorem stworzenia dogodniejszych warunków do odpoczynku, wprowadzono ofiarę zlozdział do mieszkania Szaraja przy ul. Cmentarnej. Po zaaplikowaniu mu dalszej dawki alkoholu, okradziono go doszczętnie, a kompletnie zamroczonego wywieziono na bruk.

Sledztwo w powyższej sprawie zostało już zakończone, cała zlozdzijka szajka oczekuje w areszcie na rozprawę sądową. (2)

Czym wykłamać

...fakt, że list wrzucony w Krakowie do skrzynki na rogu ulic Szpitalnej i św. Marka w środę jednego tygodnia dotarł do adresata w Żywcu w poniedziałek tygodnia następnego? (mar)

Kopie - naśladownictwa - falsyfikaty

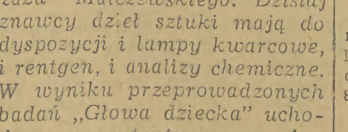
Kopie — naśladownictwa — falsyfikaty, tak nazywa się niezmiernie interesująca wystawa w Stowarzyszeniu Historyków Sztuki, Rynek Główny 22.

Pasjonujące zagadnienie oryginalności dzieła sztuki zostało pokazane możliwie wielostronnie. Bo czyż ostatecznie można uważać za zdecydowanie fałszerstwo dobrą kopię obrazu, zwłaszcza, że i uczniowie malarzy i sami mistrzowie wielokrotnie powtarzali swoje dzieła? Jak wiadomo na świecie panuje moda na ten lub inny okres malarstwa. Była już moda na „antyk”, na „gotyk” i olbrzymia moda „rembrantyzmu” — specjalnie

rozpowszechniona w Krakowie za pośrednictwem malarzy studiujących na akademickich w Wiedniu i Monachium.

Wiążane z tą modą ściśle związane jest zagadnienie naśladownictwa, kiedy to artysta nie dąży do zrobienia wiernej kopii, tylko powtarza pewne charakterystyczne cechy oryginału.

Inaczej wygląda zagadnienie falsyfikatu. Tu już działają moment zieleń woli, chęć umówienia ewentualnemu nabywcy, że kupuje dzieło sztuki pędzla określonego malarza. W Polsce specjalnie liczone fałszerzami są: Pałat, Kosak, Malczewski. W jaki spo-

sób dochodzi się do wykrycia fałszerstwa? Czasem przypadkiem jak stało się z dwoma braćmi którzy kupili jedną i tę samą „Kobietę na tle pejzażu” Malczewskiego. Dzisiaj znawcy dzieł sztuki mają do dyspozycji lampy kwarcowe, i rentgen, i analizy chemiczne. W wyniku przeprowadzonych badań „Głowa dziecka” uchodząca za autentycznego Andree del Sarto okazała się za-


wernierską reprodukcją naklejoną na starą deskę. Obraz, uchodzący za dzieło Gierymskiego, po zmyciu naklejonej z tyłu kartki ujawnił nazwisko właściwego malarza.

Ciekawe i pouczające jest pokazane na wystawie zestawienie obrazów autentycznych i falsyfikatów. Ta mała wystawa stanowi załączek dużej ekspozycji o tej samej tematyce, jaką urządził w roku przyszłym Krakowskie Muzeum Narodowe. (bz)

Podwójne zwycięstwo Polski w meczu gimnastycznym z Jugosławią

Międzynarodowy mecz gimnastyczny Polska — Jugosławia zakończył się podwójnym sukcesem reprezentacji Polski, która wygrała konkurencje kobiece 372,85:357,55, a konkurencje męskie 559,30:557,25.

W spotkaniu drużyn kobiecych nasz zespół miał zdecydowaną przewagę nad Jugosławkami. Najlepszym tego wykładnikiem to nie tylko ogólny wynik meczu, lecz również klasyfikacja indywidualna wieloboju, w której na czterech pierwszych miejscach znalazły się zawodniczki Polski: Niedurna 75,50, Stachow 74,40, Mendra 74,20, Miller 73,60. Dopiero na piątym miejscu uplasowała się mistrzyni Jugosławii Kocić z wynikiem 73,30. Na uwagę zasługuje coraz większa pewność jaka charakteryzuje ćwiczenia w wykonaniu Niedurnej. Dość

znaczny postęp wykazuje po ostatniej przerwie w startach Stachow. Jej ćwiczenia wolne wzbudziły duże uznanie publiczności. Podkreślić również należy udany debiut 16-letniej Miller.

Mecz ze słabym zespołem Jugosławii nie był odpowiednim sprawdzianem naszych przygotowań przedolimpijskich — oświadczył trener kadry gimnastycznej p. Radojewski. Poziom spotkania żeńskiego stały, a zwycięstwo nie powinno przysiać braków, jakie wykazuje nasza drużyna.

Bardzo emocjonujący przebieg miało spotkanie drużyn męskich, choćby z uwagi na bardzo wyrównany poziom. Wprawdzie najlepszym gimnastykiem był Cerar (J) wygrywając wszystkie konkurencje, lecz ze strony polskiej Rokosa i Jokiel niewiele mu ustępowali. W wieloboju kolejność była następująca: 1. Cerar (J) 115,50, 2. Rokosa (P) 112,60, 3. Jokiel (P) 112,50, 4. Petrovic (J) 111,40, 5. Reinisz (P) 110,55.

Z występu naszych chłopców jestem na ogół zadowolony — powiedział trener drużyny p. Lewicki. Poziom spotkania wysoki. Sądząc, że do czasu Igrzysk Olimpijskich drużyna nasza będzie dobrze przygotowana.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli (najlepsze wyniki w ćwiczeniach układowych, oraz układowych): **KOBIECY** — poręcz — Niedurna (P) 19,10, skok Franke (P) 18,80, równow. Niedurna 18,00, wolne — Stachow i Niedurna po 19,05. **MĘSCYZYNI** — wolne — Cerar (J) 19,15, 2) Jokiel (P) 19,05, kółka Cerar 19,20, 2) Symonowicz (P) 18,95, kółka z łęk. Cerar (J) 19,40, 2) Rokosa (P), skok — Cerar (J) 19,10, 2) Petrovic (J) 18,90, poręcz — Cerar 19,30, 2) Rokosa 19,10, drążek — Cerar 19,35, 2) Jokiel 19,05.

Z uznaniem należy podkreślić bardzo sprawną organizację zawodów, która spoczywała w rękach działaczy Krakowskiego Okręgowego Związku Gimnastycznego.

ANTONI ŚLUSARCZYK

Mimo przewagi piłkarze Wawelu remisują z Concordią

Piłkarze Wawelu zremisowali z Concordią Knurów 2:2 (1:1). Bramki zdobyli, dla Wawelu — Grabowski i Szola po 1, dla Concordii — Kuś 2. Sędziował p. Chaloń z Rzeszowa.

Gospodarze oddali wprawdzie dużo strzałów na bramkę Wróblewskiego, ale większość z nich była anemiczna a pozostałe niecelne. Goście atakowali z wypadów i przez cały mecz nastawili się przede wszystkim na asekuracyjną własną połowę boiska. Taktyka ta przyniosła im połowiczny sukces, przy wydatnej pomocy obrońców i Pajora, który szczególnie przy pierwszej bramce „zapatrzył” się na widownię i interweniował, gdy piłka ugrzęzła już w siatce.

Prowadzenie w 12 min. zdobyła Concordia a w 10 min. później Grabowski wyręczył swych kolegów z napadu i oddał strzał z 16

e/c/no SPORTOWE

Wielki dzień kolarzy NRD na etapie do Lipska

Jedenasty etap XIII Wyścigu Pokoju, rozegrany w sobotę prowadził z Dreżna do Lipska. Zwyciężył Hagen przed Adierem, Weisslederem i Ecksteinem. Najlepsze miejsce z Polaków wywalczył Fornalezyk — szóste. W punktacji drużynowej etap do Lipska wygrał zespół NRD. Nasza drużyna zajęła drugie miejsce.

Dziś kolarze wystartowali do ostatniego etapu tegorocznego Wyścigu Pokoju. Prowadził on z Magdeburga do Berlina i liczył 170 km. Meldunki przebiegu walki kolarzy na trasie będzie my podawać od godz. 17 przez głośnik „Echa” (zainstalowany róg ul. Wiśniej i Rynek Główny), a następnie przekazywać transmisją radiową ze stadionu w Berlinie.

2 bramki Smiałka okraszą meczu

Wisła - Lechia 2:1

W spotkaniu o mistrzostwo I ligi Wisła pokonała Lechię Gdańsk 2:1 (2:0). Bramki zdobyli: dla Wisły — Smialek 2, dla pokonanych — Nowicki 1. Sędziował p. Banasiuk z Katowic. Widzów ponad 12 tysięcy.

WISŁA: Leśniak, Monica, Kawula, Snopkowski, Michel, Jedryś, Machowski, Sykta, Adamczyk, Smialek, Kościelny.

LECHIA: Gronowski, Łukasik, Korynt, Lenc, Szyndler, Kaleta, Wierczkowski, Nowicki, Apolonia, Adamczyk, (Antos), Rogoc.

Spotkanie stało na słabym poziomie. Obydwie drużyny paza ambicją nie wykazywały specjalnych umiejętności. Tylko chwilami poczynania wiślaków wskazywały na ich wysoką lokatę w tabeli ligowej i wówczas obrona Lechii i bramkarz Gronowski mieli wiele kłopotu z „unieszkodliwieniem” napadu gospodarzy.

W drużynie Wisły, defensywa na czele z kadrowcami zagrała na swym normalnym poziomie. Atak w dalszym ciągu gra „zrywami”. Są okresy, kiedy rajdy skrzydłowych (szczególnie Machowskiego)

i zagrania środkowej trójki, muszą wzbudzać poszanowanie przeciwników i entuzjazm widzów, ale przez większość meczu zawodnicy ci stosują wolną grę wszerz boiska, która do niczego dobrego nie prowadzi.

Mecz zaczął się bardzo ospale i dopiero po kwadransie bramkarz Gronowski znalazł się w opałach. W 22 min. ładnie i szybko zagrał Machowski — Sykta. Ten ostatni ostro strzelał, Gronowski wybił piłkę w pole a nadbiegający Smialek dopełnia formalności, skierowując piłkę do bramki. Po kilku groźnych atakach Wisły i jednym — Lechii, dopiero w 44 min. Smialek po podaniu piłki przez Syktę, w pełnym biegu, z ostrego kąta podwyższa wynik na 2:0.

Po zmianie stron oczekiwaliśmy generalnego ataku wiślaków, którzy chcieli zrehabilitować się za słabą grę w Zabrzu. Niestety w parze z dobrymi chęćmi nie szły poczynania na boisku. Dopiero od 60 min. gra się ożywiła i Gronowski musiał bronić strzałów napastników gospodarzy. Im bliżej końca spotkania, tym poczynania wiślaków stawały się bardziej zdecydowane i kiedy spodziewaliśmy się, że lada moment padnie 3 bramka dla Wisły, wypad Lechii w 88 min. przynosił jej zdobytą przez Nowickiego bramkę, a widzowi rozczarowanie.

(J.F.)

Mówi były uczestnik Wyścigu Pokoju Władysław Wandor



Etapy zawiedzionych nadziei

XIII Wyścig Pokoju dojeżdża do bram Berlina, gdzie znajduje się meta. Po ostatnich dwu etapach sytuacja jest już na tyle skryzalizowana, że drużynie NRD nikt i nie nie zdola chyba wydrzeć podwójnego zwycięstwa, tak w klasyfikacji drużynowej jak i w indywidualnej.

— Naszej drużynie nie pomogły góry i jazda na czas? — indagujemy trenera Władysława Wandora.

— Nie tylko nie pomogły, ale wręcz zaszkodziły. Sobotni i niedzielny etap można nawet określić etapami „zawiedzionych nadziei” na poprawę lokaty Staszka Gady. Okazało się, że przeliczyliśmy się jeśli chodziło o umiejętności tego zawodnika.

— Dlaczego?

— No przecież w ogólnej atmosferze entuzjazmu wszyscy chcieliśmy go widzieć na tronie zwycięzcy XIII Wyścigu Pokoju. Tymczasem zabrakło mu nie tyle kondycji, ile dojrzałości i wszechstronności. Nie wolno zapominać, że stosunkowo młody ten zawodnik umie jeździć w grupie nawet w bardzo szybkim tempie, ale nie umie sobie jeszcze radzić w samotnej walce z czasem, bądź nie wyzyskuje korzystnych sytuacji do ewentualnych ucieczek itp. To jest właśnie brak rutyny, bez której nie można być klasowym kolarzem typu Schura.

— Również zespół nasz, jako całość, wyraźnie „spuścił z tonu”, prawda?

— Raczej tak! Na ostatnich dwu etapach nasi kolarze (jako zespół) nie przejawiali inicjatywy i „wyczekiwali na jakiś cud”. A tymczasem tego rodzaju jazda była wodą na młyn przeciwników, szczególnie drużyn znajdujących się w klasyfikacji drużynowej przed nami.

SIATKARZE KORONY CORAZ BLIŻEJ EKSTRAKLASY

Siatkarze Korony coraz bardziej zbliżają się do bram ekstraklasy. W ostatnim turnieju odnieśli znowu trzy kolejne zwycięstwa, wygrywając z Huraganem Wołomin 3:2, Gwardią Białystok 3:0 i wreszcie po zwycięstwie z Warszawianką 3:2 (15:13, 13:15, 13:15, 15:13). W pozostałych spotkaniach turnieju krakowskiego Wawel przegrał z Huraganem 2:3 i z Gwardią również 2:3, natomiast Stal Stalowa Wola po porażce z Warszawianką 1:3, pokonała wczoraj Huragan 3:1.

Na krakowskich stadionach

W meczu hokeja na trawie o mistrzostwo II ligi, AZS Kraków zremisował z Beskidem Białym 1:1 (1:0).

W Nowej Hucie odbył się ogólnopolski wyścig kolarski „Dokoła Nowej Huty”. Na trasie 104 km (dla kolarzy mających I i II licencje) zwyciężył Chłię (Start Kłodnica) — 2:55,23. W drugim wyścigu (III licencja) na 55 km pierwsze miejsce zdobył Tarapata (Gwardia Warszawa) — 1:25,25.

Pływacy Budowlanych ZBM Kraków pokonali w towarzyskich zawodach zespół Pogoni Prudnik 8:38.

Trzeci etap „Małego Wyścigu Pokoju” wygrał Gut. W klasyfikacji po trzech etapach pierwsze miejsce zajął Bacalski — 46 pkt. W Nowej Hucie zakończył się turniej piłkarski trampkarzy. Pierwsze miejsce zdobyła Wierzyca, która w finałowych spotkaniach pokonała Cracovię 1:0 i Wawę 2:1.

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

W meczu tenisowym o „Puchę” Davisa Polska przegrała z NRD 1:4. Spotkanie koszykówki drużyn kobiecych Polska—Węgry zakończyło się zwycięstwem Polek 55:54, a polski zespół męski przegrał w Brukseli z reprezentacją Belgii 72:74. Krakowski AZS zdobył mistrzostwo Polski w tenisie stołowym drużyn kobiecych. Puchar Europy w koszykówce mężczyzn zdobył zespół ASK Ryga, wygrywając w drugim finałowym meczu z Dynamo Tbilisi 69:62. Ostatnio Piątkowski użyskał w rzucie dyskiem 54,74 m, Chromiak przebiegł 1500 m w czasie 3:51,8. Ważyń uzyskał w skoku o tyczce 4,40 m, a Kowalski w biegu na 200 m — 21,2 sek. W meczu piłkarskim reprezentacji amatorskich Włochy pokonały Wielką Brytanię 5:1. Węgry — Váru rezultatem 18:35 m ustanowił nowy rekord swego kraju w pchnięciu kulą. Radziecki junior — Brumel osiągnął w skoku wzwyż 205 cm. Drużyna kolarska NRD ustanowiła nowy rekord świata w wyścigu na 4 km, uzyskując czas — 4:34,2 min.

Zwycięstwo szczypiornistów Cracovii

Zwyczajną formą jaką zaobserwowaliśmy w ostatnim spotkaniu Cracovii z reprezentacją Austrii potwierdziła się we wczorajszym występie biało-czerwonych na Śląsku. W meczu, o mistrzostwo I ligi (drużyn 11-osobowych) krakowianki pokonały AZS Katowice 6:2 (5:1). Bramki zdobyły: dla zwyciężczyń — Szwabowska i Krupa po 2, oraz Tobala i Piwowarczyk, a dla pokonanych — Derwalska i Ryś.

W lidze okręgowej

Czternasta kolejka spotkań Piłkarskich o mistrzostwo krakowskiej ligi okręgowej przyniosła sensacyjną porażkę Hutnika Nowa Huta z Koroną 0:1 (0:0). Zwycięską bramkę dla zespołu podgórskiego zdobył Sobczyk.

A oto pozostałe wyniki:

● Górnik Brzeszcze—Wisła 1b 2:2 (2:0). Bramki zdobyli: dla Górnik — Czarniecki, Kaszuba i Sonntag, a dla Wisły — Nowak 2.

● Tarnovia—Prokocim 0:0. Obie drużyny nie wykorzystały wielu doskonałych okazji do zdobycia bramki.

● Płazowianka—Unia Oświęcim 0:1 (0:0). Bramkę zdobył Bregid.

● Kabel—Metal Tarnów 2:1 (0:1). Bramki zdobyli: dla Kabela Malik i Miceusz z karnego, a dla Metalu — Karas.

● Sandecja—Hutnik Trzebinia 1:1 (1:1). Bramki zdobyli: dla Sandecji — Pawlik, a dla Hutnika — Olszok.

● Chelmek—Dąbski 1:3 (1:2). Bramki zdobyli: dla Dąbskiego — Dobija, Budziakowski i Wach, a dla Chelmka — Wesolek.

● Wawel 1b—Beskid 1:1 (0:0). Bramki zdobyli: dla Wawelu — Zapalski, a dla Beskidu — Gromotko.

TOTEK

W ostatnim ciągnięciu gry liczbowej „Toto-Lotek” wylosowano następujące numery: 3, 16, 17, 25, 31, 49 oraz jako dodatkowy — 21.

Z lekkoatletycznych mistrzostw okręgu

W Krakowie zakończyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu seniorów i juniorów, w których wzięło udział ok. 230 zawodników i zawodniczek. Przegląd krakowskich lekkoatletów wypadł ilościowo dość imponujący, ale nie osiągnięto rewelacyjnych wyników, ponieważ silny wiatr (szczególnie w sobotę) oraz bardzo młodka bieżnia — stanęły temu na przeszkodzie. Najlepszym tego dowodem był fakt, że doskonale przygotowana do sezonu B. Janiszewska w biegu na 100 m uzyskała 12,5 sek., a kilka dni wcześniej dystans ten przebiegła w 11,9 sek.

A oto lepsze wyniki: kobiety — 200 m Janiszewska (AZS) 24,6 sek., skok wzwyż Noworyta (Olsza) 1,60 m, skok w dal — Owczarz (Wawel) 5,52 m, męczyżni — 200 m Szerba (AZS) 22,2 sek., 400 m ppi Dudziak (Wisła) 55,7 sek., skok wzwyż Obuchowicz (AZS) 1,86 m, juniorki — skok w dal Kossek (Wawel) 5,40 m, juniorzy — trójskok Oldakowski (Wawel) 14,82 rek. okręgu juniorów, skok w dal Oldakowski (Wawel) 6,88 m rek. okręgu juniorów.

W punktacji seniorów zwyciężył AZS 230 pkt przed Wawelem 121 pkt i Olszą 101 pkt. Wśród juniorów pierwsze miejsce zajął zespół Wisły 109 pkt przed Babia Góra 92 pkt i Wawelem 82 pkt.

Remis Garbarni w Wirku

Kolejny mecz o mistrzostwo II ligi nie przyniósł znowu pełnego sukcesu Garbarni. Zespół ludwinowski zremisował w Wirku z tamtejszym Wawelem 0:0.

Spotkanie stało na przeciętnym poziomie, ale mimo to miało przebieg interesujący. Pod oba bram-

kami było sporo „krótkich spięć”, nie przyniosły jednak one pożądanych rezultatów. W bramce Garbarni świetnie spisywał się Stroniarz. Drużyna gospodarzy miała natomiast sporo szczęścia. M. in. silny strzał Jasiowski oddany w 80 min. meczu trafił w wianę siatki z poprzeczką.

Po meczu kierownik zespołu krakowskiego — inż. Borstyn powiedział: Wynik można zawdzięczać naszym napastnikom, którzy w najbliższym czasie muszą koniecznie poprawić swe umiejętności strzeleckie. Poza tym boisko w Wirku, posiadające piaszczystą nawierzchnię sprawiło nam wiele kłopotu. Trudno bowiem było normalnie poruszać się po nim, nie mówiąc już o precyzyjnych podaniach. (ks)

Porażka Unii

W meczu piłkarskim o mistrzostwo II ligi Stal Mielec pokonała na swym boisku Unię Tarnów 2:1 (1:0). Bramki zdobyli: dla Stali — Kapuściński i Toboliak, a dla Unii — Rusinek.

Na żużlowych torach

Zużlowcy Unii Tarnów ponieśli w meczu o mistrzostwo I ligi porażkę z zespołem Legii Gdańsk 34:42. Najwięcej punktów zdobyli: dla Legii — M. Kaiser i P. Waloszek po 12, a dla Unii — Kolber 12, Pytko 10 i Curylo 6. Należy zaznaczyć, że Spychała w jednym z pierwszych biegów doznał kontuzji, co poważnie osłabiło tarnowski zespół. (JK)

W spotkaniu o mistrzostwo II ligi żużlowcy Cracovii doznali w meczu z łódzkim Tramwajarzem wysokiej porażki 21:55. Na częściowo usprawiedliwienie krakowian przytoczyć należy fakt, iż najlepszy ich zawodnik Próchniak przezwrocił się już w pierwszym biegu (doznając złamania żeber) co wykluczyło go z dalszej walki. Najwyższy punktów dla zwycięzców

PIŁKA RĘCZNA

W spotkaniach o mistrzostwo I ligi piłki ręcznej mężczyzn zespoły krakowskie uzyskały następujące wyniki: AZS pokonał „Azoty” Chorzów 16:14 (10:6), a Zwierzyniecki uległ Sparcie Katowice 9:18 (3:9).

Wczoraj AZS przegrał ze Spartą 18:23 (13:12) a Zwierzyniecki wygrał z „Azotami” 15:9 (7:4), mając najlepszych strzelców w Pyjosie (4) i Sikorze (3).

W spotkaniu o mistrzostwo II ligi (drużyn 11-osobowych) Krowodrza pokonała „Bawelne” Łódź 14:10 (6:5).